Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, wtorek 30 maja 1939 Nr. 146

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Potężna manifestacja żałobna nad grobem błp. Markusa Landesberga

Sen. Bartel i profesorowie Politechniki uczestniczą w pogrzebie

Lwów, 29. 5. (B.) Wczoraj odbył się we Lwowie pogrzeb studenta żydowskiego ofiary bestialskiego napadu na Politechnice, bł. p. Markusa Landseberga. W pogrzebie wzięło udział około 30.000 osób, w czym około 5.000 chrześcijan. Przemówienie nad grobem wygłosili: rabin Lewin, poseł dr Sommerstein, radny Galak z P. P. S., dyrektor Kopacz imieniem Polskiego Klubu Demokratycznego, Sinemann — prezes Towarzystwa Rygoryzantów, Mesterowski — imieniem polskiej młodzieży społecz no - demokratycznej, Ogrodziński z sekcji akademickiej P. P. S. oraz przedstawiciele komitetu antyghettowego z Krakowa, Wilna i Warszawy.

Bł. p. Landesberga pochowano obok grobów bł. p. Prowellera i Zellermayera. W kondukcie pogrzebowym można było zauważyć wiele pań z Polskiego Klubu Demokratycznego, senatora prof. Bartla, profesorów Politechniki Bratro, Sokolnickiego, Kruczkowskiego i Szymkiewicza. Imponująca manifestacja żałobna, która wywarła olbrzymie wrażenie, trwała 3 godziny. Na grobie złożono mnóstwo wieńców.

Prof. Burckhardt przybył do Gdańska

Warszawa, 29. 5. (A) Z Gdańska donoszą: Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt przybył do Gdańska i jutro obejmie urzędowanie. Przed przybyciem do Gdańska prof. Burckhardt odwiedził Warszawę, gdzie był w sobotę przyjęty przez min. Becka na dłuższej audiencji. Po konferencji z prof. Burckhardtem min. Beck odbył konferencję z ambasadorami Francji i Anglii.

Goebbels wygłosi przemówienie w Gdańsku

Warszawa, 29. 5. (A) W dniach 7 i 10 czerwca odbędą się w Gdańsku zawody sportowe członków S. S. i S. A. z Prus Wschodnich i W. M. Gdańska. Na zawody te zapowiedziano przyjazd min. Gebbelsa, który wygłosić ma programowe przemówienie. Wizytę tę koła narodowo - socjalistyczne utrzymują w ścisłej tajemnicy.

Statek niemiecki zatrzymany przez japoński okręt wojenny

i poddany g..ntownej rewizji

Londyn, 29. 5. (t.) Agencja Reutera d... z Szanghaju: Japoński okręt wojenny zmusił do zatrzymania się udający się do Szanghaju niemiecki statek „Sauerland", przy czym kilku oficerów japońskich dokonało dokładnej rewizji statku. Generalny konsul niemiecki w Szang haju złożył w tej sprawie protest u władz japońskich.

Blokada wybrzeży chińskich

i -- wyjaśnienie marynarki japońskiej

Szanghaj, 29. 5. (t). Przedstawiciel marynarki japońskiej oświadczył reprezentantom prasy, że zatrzymywanie statków cudzoziemskich, jak to miało ostatnio miejsce z statkami „Ranpura", „Aramis" i „Sauerland" nie będzie się w przyszłości powtarzać. Nie mniej jednak władze japońskie zastrzegają sobie prawo zatrzymywania statków, które będą im się wydawały podejrzane.

Przedstawiciel marynarki dodał, że wypadków tych w żadnym razie nie można było uważać za blokadę wybrzeża chińskiego, lecz że było to wprowadzanie w życie zakazu żeglugi statków chińskich.

Poważny incydent graniczny

Tokio, 29. 5. PAT. Wczoraj doszło ponownie do poważnego incydentu na granicy mongolsko-mandżurskiej. Oddział mongolski złożony z tysiąca żołnierzy przekroczył pod osłoną broni zmotoryzowanej i około 100 samolotów granicę na odcinku Numohan, po dłuższej walce udało się wojskom mandżursko-japońskim odeprzeć napastników, przy czym lotnicy japońscy zestrzelili przeszło 20 samolotów mongolskich, tracąc tylko jeden. Mandżurskie ministerstwo spraw zagr. wystosowało do rządu zewnętrznomongolskiego energiczny protest z żądaniem natychmiastowego wycofania z obszaru nogranicznego wojsk mongolskich.

* * *

Tokio, 29. 5. (t). Japońska kwatera generalna opublikowała bilans konfliktu chińsko-japońskiego. Straty chińskie wynoszą dotychczas 2.300.000 ludzi z czego milion zabitych. 7 prowincyj chińskich: Czahar, Suiyuan, Hupeh, Szantung, Szansi, Kiangsu i Anhwei znajdują się w całości w posiadaniu Japończyków, którzy zajęli prócz tego częściowo prowincje Honan, Szekiang, Kiangsi i Kwantung. Wyspa Hainan znajduje się również w całości w rękach Japończyków. Terytorium chińskie, zajęte prze zwojska japońskie wynosi 1,600.000 km kw., t. zn. pięć razy tyle, ile wynosi powierzchnia Japonii. Zajęte prowincje stanowią 50 proc. powierzchni właściwych Chin, a 16 proc. całych Chin z prowincjami przyłączonymi. Straty Japończyków w zabitych wynoszą 60 tys. Japończycy zdobyli olbrzymie zapasy materiału wojennego, m. in. 12 tys. karabinów maszynowych, 4 tys. dział, 600 czołgów i 2.300 wagonów i lokomotyw.

Przed wyborami na Kongres Syjonistyczny

Warszawa, 29. 5. (A) Wobec zbliżających się wyborów delegatów na Kongres Syjonistyczny przystąpiły ugrupowania syjonistyczne do zorganizowania kampanii przedwyborczej. W okresie przedwyborczym spodziewać się należy przyjazdu do Polski wielu znanych przywódców syjonistycznych. M. in. mają przybyć przy wódcy Poalej Syjonu Berl Locker, Kapłański dr Juris i inni.

—oo—

Konferencja w M. B. P. w Genewie

Genewa, 29. 5. PAT. Dziś w Międzynarodowym Biurze Pracy rozpoczęła się przygotowawcza konferencja techniczna, poświęcona organizacji inspekcji pracy w zakładach przemysłowych i handlowych. Konferencja, w której bierze udział 35 państw, wybrała jednogłośnie swym przewodniczącym belgijskiego ministra pracy i opieki społecznej — Verwaeur.

Jeszcze jeden akt terrorystyczny

Szanghaj, 29. 5. (t.) Agencja Domei donosi: Dziś rano popełniono na terenie koncesji międzynarodowej nowy akt terrorystyczny. Dwóch Chinczyków oddało w hotelu na Hupeh Road szereg strzałów do wysokiego urzędnika nowego rządu prowincjonalnego Kiangsu. Urzędnik oraz dwóch towarzyszących mu przyjaciół odnieśli ciężkie rany.

NA POSTERUNKU:

CZY JEDNAK — POKÓJ?

(H. P.) KRAKÓW, 30 maja

Ci, którzy twierdzą, iż w obecnej sytuacji rosnącego napięcia, konflikt zbrojny wydaje się rzeczą wprost nie uniknioną, wskazują przeważnie na to, że nie tylko merytoryczna strona spornych zagadnień za tym przemawia, ale i psychiczne nastawienie obu wrogich obozów. Nerwy — twierdzą — bądź co bądź nie są ze stali. Więc z konieczności nerwy raz odmówić muszą posłuszeństwa i ustąpić miejsca stalowym armatom. Coraz większe ofiary, jakie nakładają na siebie państwa, aby być w pogotowiu, utrudniają utrzymanie pokoju. Dyktatury, nie mogąc się cofnąć, będą musiały chwycić za broń, a demokracje znowu uczynią to samo, aby stworzyć nową sytuację, w której zapewnienie pokoju nie byłoby już połączone z takim wysiłkiem nerwów i z takimi nadludzkimi wprost ofiarami.

Ale nawet ci, którzy zajmują tego rodzaju stanowisko, uważają, iż jeszcze przez kilka miesięcy wolno nam będzie oddychać powietrzem nie zatrutym gazami bojowymi, a zatruwanym jedynie jadem nienawiści i nieprzebierającej w środkach prowokatorskiej hecy. Katastrofa może nastąpić dopiero po zbiorach. Te obliczenia opierają się na fakcie, iż zaopatrzenie armii w zapasy żywności jest obecnie dla Niemiec problemem może nawet ważniejszym aniżeli produkowanie dalszych czołgów i samolotów. W obecnym zaś okresie żniw będzie w Niemczech o wiele mniej rąk do pracy niż zazwyczaj, ponieważ setki tysięcy robotników zajętych jest przy budowie linij fortyfikacyjnych, ponieważ wychodźtwo sezonowe z Polski dziś nie wchodzi więcej w rachubę, a robotnicy czescy, gwałtem zmuszani do prac na terenie Rzeszy, są elementem zupełnie niepewnym. W tym stanie rzeczy rozpoczęcie rozgrywki wojennej przed ukończeniem zbiorów, byłoby pociągnięciem, które z pewnością zaciążyłoby fatalnie na operacjach armii.

Ci, którzy wyrażają ten pogląd, szukają dowodów na to w różnych znakach na niebie i ziemi. Stwierdzają więc np., że mimo prowokowania ciągłych zajść przez Niemców na terenie Gdańska, Niemcy jednak w żadnym wypadku nie chcą doprowadzić do krańcowego zaostrzenia stosunków z Polską, co wynikać ma chociażby z tego, że wielkie organy prasowe Rzeszy w tej chwili prawie że pomijają całkowitym milczeniem sprawę Pomorza, ograniczając się jedynie do sprawy Gdańska. To ma być przejawem pewnej „ustępliwości", która pomyślana jest jako taktyczne posunięcie, obliczone na to, aby na razie móc obecny stan utrzymać aż do jesieni.

Istnieje jednak i inny, krańcowo odmienny punkt widzenia, który najtrafniej ujął ostatnio b. francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour, mówiąc: „Ludzie ciągle mnie pytają, czy będzie wojna. Na to im odpowiadam: Powiedzcie mi, czy pakt angielsko-francusko-rosyjski już jest zawarty?"

Innymi słowy: Układ mocarstw zachodnich z Rosją obliczony jest nie tyle na to, aby te państwa zapewniły sobie wygraną w przyszłej wojnie, ile na to, aby wojnie tej zapobiec. Wszystkie bowiem górnolotne frazesy Ribbentropa o 150-ciu milionowym bloku, o zwartości i bojowości państw osi, bledną i znikają wobec tego silnego pierścienia, jakim jest wspólny front Londynu, Paryża, Moskwy i Ankary.

Co więcej, uważny czytelnik prasy zagranicznej musiał w ostatnich dniach wykryć cały szereg nowych i naprawdę ciekawych szczegółów, które rzucają charakterystyczne światło na pewne imponderabilia, odgrywające jak wiadomo częstokroć rozstrzygającą wprost rolę. Nie mówimy o wewnętrznych trudnościach ekonomicznych i finansowych Berlina i Rzymu, które należą już do rzędu truizmów, ani o tym, że nowa wojna nie uśmiecha się większości Niemców i Włochów. Chodzi o efektywność osi świeżo pomalowanej, podczas wizyty min. Ciano w stolicy Rzeszy. Starano się całemu światu zaimponować i wmówić każdemu, że nic już nie potrafi zamącić szczerej miłości tych „dwóch bratanków", którzy w ogóle już o niczym innym nie myślą, jak tylko o tym, by dana im była sposobność do solidarnego zamanifestowania swej siły.

Ale czy istotnie o niczym innym nie myślą? Na to pytanie znaleźć można w pewnej mierze bardzo instruktywną odpowiedź, w analizie paktu mediolańskiego, jaka się ukazała na łamach „Osservatore Romano" Organ Watykanu zaznacza, że obaj partnerzy zapewnili sobie automatyczną pomoc „na wypadek wojny". Wobec tego należy przede wszystkim ustalić, co nazwać można „wypadkiem wojny". Od szeregu lat przejście między pokojem a wojną stało się tak płynne i nieuchwytne, że trudno to w sposób ściśle prawniczy sformułować. Tak np. na terenie Chin formalnie dziś w dalszym ciągu trwa pokój, bo Japonia do tej chwili jeszcze wojny wcale nie wypowiedziała.

Wynika z tego, że partner układu łatwo znajdzie sposobność, by nie wywiązać się z wziętych na siebie zobowiązań, jeśli wytworzonej sytuacji nie zechce uznać za „wypadek wojny". Istnieją więc w układzie niemiecko-włoskim furtki, przez które zawsze przemycić można taką interpretację, jaka w danej chwili będzie wygodna.

A poza tym ewentualny sukurs Japonii pozostaje ciągle wielką niewiadomą. Jakoś nie bardzo spieszy się doradcom mikada do faktycznego zawarcia sojuszów z Berlinem i Rzymem. A chyba posiada swoją wymowę oficjalny telegram, który donosi, że statek niemiecki „Sauerland" zatrzymany został przez władze japońskie i poddany gruntownej rewizji tak, że konsul niemiecki w Szanghaju musiał aż złożyć protest u władz japońskich! Jak na kandydatów do serdecznej przyjaźni, to trochę za wiele.

A Węgry? I tam się coś psuje. Powoli przemyca się w prasie niemieckiej aluzje, że Niemcy, żyjący na terenie węgierskim są ciągnie krzywdzeni. „Pester Lloyd" w swym świątecznym numerze zamieścił wręcz niesłychany, jak na anty-kominternowskiego sprzymierzeńca artykuł, rozprawiający się w sposób zdecydowany, choć jeszcze oględny w formie, z tymi, którzy podburzają umysły i twierdzą, że żyje na Węgrzech 750.000 Niemców, podczas gdy faktycznie jest ich niespełna pół miliona!

Z takimi sprzymierzeńcami naturalnie daleko zajść nie można, zwłaszcza, że w dodatku linia Zygfryda też nie zdała egzaminu, a jej twórca dr Todt pozbawiony został swych funkcyj i odkomenderowany do Hiszpanii, aby ją z kolei uszczęśliwić swymi autostradami. Zwłaszcza, jeśli w Czechach wzmagają się z każdym dniem wrogie nastroje, jeśli w Austrii pogłębia się niezadowolenie, jeśli w Abisynii — jak to przyznał włoski podsekretarz stanu dla spraw Afryki, Teruzzi, — ciągle istnieją jeszcze w różnych prowincjach ogniska buntu i oporu.

A więc?

Trudna odpowiedź — bo szaleńcy mają swoją własną, indywidualną logikę...

Parowiec z „nielegalnymi" imigrantami zatrzymano na wodach palestyńskich

400 pasażerów internowano

Jerozolima, 29. 5. ŻAT. Na wodach palestyńskich w pobliżu Natanii zatrzymano dziś statek, wiozący 400 nielegalnych imigrantów, którzy zamierzali wylądować w Palestynie. Emigranci znajdowali się na towarowym parowcu „Arbachi" o pojemności 234 ton, który płynął pod flagą panamską. Angielski okręt wojenny „Sudan", który dostrzegł statek, oddał kilka strzałów ostrzegawczych i zatrzymał statek, który następnie eskortował do Hajfy. W Hajfie wszyscy pasażerowie w liczbie 400, w tym 265 kobiet i dzieci, zostali internowani. Aresztowano też całą załogę okrętu w liczbie 77 osób.

Niesłychane zarządzenie komendanta policji palestyńskiej

Jerozolima, 29. 5. ŻAT. Główna kwatera policji palestyńskiej powiadomiła wszystkie żydowskie oddziały policyjne, iż nie wolno im eskortować kolonistów, zakładających nowe osiedla żydowskie i stać przy tym na straży. Nie wolno w takich wypadkach żydowskim policjantom udzielać żadnej pomocy (!!) każdej próbie założenia nowych osiedli żydowskich należy natychmiast powiadomić główną kwaterę policji palestyńskiej.

Rozgromienie bandy terrorystów arabskich

Hajfa, 29. 5. PAT. Dziś rano doszło niedaleko wioski Asbara w okolicach Safed do poważnego starcia między oddziałami wojsk brytyjskich a silnie uzbrojoną bandą terrorystów, którzy stracili 3 zabitych i 3 rannych.

Oddział brytyjski zdobył wiele amunicji i broni.

Miesiąc aresztu za posiadanie zardzewiałego rewolweru

Jerozolima, 29. 5. ŻAT. Sąd wojskowy w Jerozolimie rozpatrywał dziś sprawę 38-letniego Hansa Joachima Safnera, przy którym znaleziono zardzewiały rewolwer. Kierowniczka aliji młodzieżowej p. Henrietta Szold, która przesłuchana została w charakterze świadka, wydała pochlebną opinę o oskarżonych. Safner został skazany na 1 miesiąc aresztu.

Nowa kolonia w zatoce hajfskiej

Hajfa, 29. 5. ŻAT. Plugat Hajam założyła dziś nową kolonię, położoną w zatoce hajfskiej. Podczas ustawiania wieży obserwacyjnej nastąpiła katastrofa. Wieża się załamała, 20 żydowskich robotników odniosło rany.

* * *

Jerozolima, 29. 5. ŻAT. Wieś arabska Ajan Adas ostrzeliwana była przez niewykrytych sprawców. Muchtara i czterech wieśniaków zabito. Kilku mieszkańców w tym jedno dziecko, odniosło rany. Później policja dokonała rewizji w koloniach Magdiel i Kfar Saba, które znajdują się w pobliżu wspomnianej wsi.

Naszaszibi akceptuje Białą Księgę

Jerozolima, 29. 5. ŻAT. Pod przewodnictwem Racheba bey Naszaszibi odbyła się narada arabskiej partii obrony z udziałem burmistrzów Jaffy i Nablusu. Na naradzie postanowiono zaakceptować Białą Księgę.

Przybyły już statki po legionistów włoskich

Kadyks, 29. 5. PAT. Ubiegłej nocy weszły do tutejszego portu dwa statki, na pokładach których w dn. 31 maja lub najpóźniej w dniu 1 czerwca odpłyną do Włoch członkowie legionu włoskiego. W uroczystości pożegnania legionistów rząd hiszpański reprezentować będzie minister spr. wewn. Suner.

„Grozi znowu niebezpieczeństwo, lecz nie od barbarzyńcy od Wschodu - tylko z Zachodu“

Przebieg święta ludowego w Tarnowie. — Mowa W. Witosa. — Ostre akcenty antyniemieckie. — Manifestacje na cześć Francji, Anglii U. S. A.

Tarnów, 29. 5. Polska Agencja Agrarna donosi: Padający przez całą noc deszcz wpłynął znacznie na frekwencję uczestników święta ludowego w Tarnowie. Niemniej jednak duża sala „Sokoła“, wszystkie boczne sale i część boiska zapełniła się przybyłymi uczestnikami.

Ze względu na padający deszcz, zapowiedziane nabożeństwo na boisku Sokoła nie odbyło się. Do Tarnowa przybyły delegacje z pocztami sztandarowymi z powiatów: Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Nisko, Dąbrowa, Jarosław, Przeworsk, Limanowa, Grybów, Wadowice, Dębica, Pilzno, Żywiec, Nowy Sącz, Jasło, Rzeszów, Łańcut, Kraków. Liczniejsze delegacje w regionalnych strojach przybyły z Zakopanego, Grybowa, Nowosądeckiego i Krakowskiego. Ponad. to przybyły poczty sztandarowe z Nowosielec, Krzeczowic, Pawłosiowa, Muniny.

Po powitaniu przez wiceprezesa Witka, przed stawicielkę kół kobiecych, p. Kowalską, wygłosił referat wiceprezes zarz. powiatowego, Leś, po czym odczytał rezolucje, które zostały jednogłośnie przyjęte. Przemawiał również sekretarz zarz. wojew. z Krakowa, mgr. Mierzwa, który odczytał odezwę W. Witosa.

Na żądanie uczestników manifestacji przemówił krótko W. Witos, kończąc przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska! Niech żyje lud polski!“ Manifestację zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego i Roty. Nastrój panował poważny, spokoju nigdzie nie zakłócono.

Manifestacje na cześć Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych

Po odegraniu Marsylianki uczestnicy święta ludowego w Tarnowie manifestowali przez dłuższy czas na cześć Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

„Walkę nerwów wygramy!“

Manifestacja Stronnictwa Ludowego w Tarnowie miała wybitnie charakter przeciwniemiecki, przy równoczesnej pełnej gotowości do poniesienia wszelkich ofiar na rzecz obrony kraju.

Należy podkreślić słowa wiceprezesa Witka, Lesia i mgr. Mierzwy z Krakowa, które wywołały wśród zebranych burzliwe oklaski. Mówili oni m. in. „Dawaliśmy chętnie na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, ponieważ dawaliśmy ją Polsce. Polska to my wszyscy. Polska to wielka rzecz. Wiemy, że możemy liczyć tylko na własne siły. Na dozbrojenie my, chłopi poniesiemy wszystkie ofiary bardzo chętnie.

Nie będziemy cierpieli dłużej prześladowania naszych braci w Niemczech. Za każdego wydalonego Polaka, żądamy wysiedlenia trzech Niemców z Polski. Jeżeli Niemcy twierdzą, że im cokolwiek należy się od Polski — wiemy dokładnie, jakie my mamy pretensje do Niemiec. Oświadczamy, że na niemiecką Hakatę powtórzymy Grunwald. Walkę nerwów wygramy, bo chłop ma mocne nerwy, a z chłopem polskim nikt jeszcze walki nie wygrał. O każdą skibę ziemi, o każdy przydrożny krzyż, o każdą kapliczkę będziemy walczyć do upadłego. Gdy dojdzie do walki — oświadczamy, że nasi bracia zza kordonu muszą powrócić do Polski!

Przemówienie W. Witosa

W krótkim przemówieniu, wygłoszonym przez W. Witosa na święcie ludowym w Tarnowie mówca wspomniał o dwóch wydarzeniach, a mianowicie: o kongresie Stronnictwa Ludowego w Tarnowie, na którym powołano do życia „Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“, które oddało duże usługi Polsce, nie reklamując się jednak tym, ponieważ było to wykonaniem normalnego obowiązku względem ojczyzny.

Drugie wydarzenie — to przemówienie, wygłoszone w Tarnowie po zwycięskiej wojnie z bolszewikami, w którym Witos stwierdził, że nie próbował z chłopów robić bohaterów, bo i wówczas również wykonali swój obowiązek, który zresztą będą zawsze wykonywać co do joty.

Grozi znowu Polsce niebezpieczeństwo,
lecz nie od barbarzyńców od wschodu,
tylko z zachodu.

W tej chwili mówca daje nakaz, aby wszyscy szli drogą obowiązku, pamiętając o Państwie i o sobie.. Gdy chłopi pójdą zgodnie, wykazując hart i wolę — osiągną swoje cele. A cele te są niedalekie.

Postępy wojsk japońskich w Chinach

Tokio, 29. 5. (t.) Agencja Domei donosi z Nanczang: Kolumna wojsk dowodzona przez gen. Matsui zajęła w sobotę rano niezmiernie ważny ze strategicznego punktu widzenia odcinek Tingtsu, położony o 35 klm. na południe od Nanczung. Dwie dywizje chińskie zajmujące ten odcinek cofnęły się, pozostawiając na placu boju przeszło 500 zabitych.

W tym samym dniu oddziały japońskie, znajdujące się pod dowództwem gen. Fukin, zaatakowały między Tsiszian i Uanszu silne ugrupowanie partyzantów chińskich. Po dłuższej zaciętej walce Chińczycy cofnęli się, pozostawiając licznych zabitych oraz znaczne zapasy materiału wojennego.

Nieprawdopodobny wyczyn lotnika japońskiego

Tokio, 29. 5. (t.) Agencja Domei donosi: Jeden z lotników japońskich, odbywający w niedzielę lot na terytorium Mandżurii, spotkał przypadkowo 21 samolotów zewnętrzno-mongolskich, które przeleciały granicę na wschód od jeziora Buirnor. Lotnik zestrzelił trzy z pośród tych samolotów, zmuszając pozostałe do ucieczki.

Armia albańska wcielona do włoskich sił zbrojnych

Tirana, 29. 5. PAT. Wydano tu komunikat oficjalny, który głosi: Albańska rada ministrów postanowiła, iż armia albańska, żandarmeria i straż graniczna będą odtąd częścią składową armii włoskiej.

Decyzję gabinetu albańskiego zakomunikuje królowi włoskiemu specjalna delegacja, złożona z członków rządu albańskiego, którym towarzyszyć będą trzej oficerowie albańscy.

PRZEGLĄD PRASY

O nowych ludzi

„Kurier Polski“ zwraca uwagę na doniosłą sprawę propagandy i działania w imię interesów Polski za granicą. Chodzi tu o przyciągnięcie do pracy przedstawicieli demokracji polskiej:

Do opinii ludów europejskich trafić można głównie, a może nawet i jedynie, przez tych polskich działaczy i polityków, którzy posiadają znajomości, stosunki i kontakty pozaoficjalne w kołach demokracji politycznej i społecznej za granicą. Gdzież w Polsce szukać tych ludzi?

Nie ma ich naturalnie w tym obozie i w tych ugrupowaniach, które do ostatniej chwili zapatrzone były, a może nawet i są jeszcze we wzory totalne, hitlerowskie i faszystowskie. Do Niemiec, do Włoch jeżdżono na „naukę“, oglądano, „podziwiano“, chciano naśladować; wielu, bardzo wielu widziało się już w roli „wodzów“, „führerów“, kierowników, trzymających własny naród „za twarz“.

Polscy „totalniacy“ nie mają nic do roboty w krajach demokratycznych. Tam działać muszą ludzie z drugiej strony bariery. Obrona sprawy polskiej za granicą przechodzi, przejść musi w ręce opozycji polskiej.

Tak się ułożyła sytuacja międzynarodowa.

„Przyjaciele“ włoscy

Na temat przyjaźni włosko-polskiej pisano do niedawna wiele. Jak bardzo sztuczna była ta przyjaźń — świadczy agitacja włoska za „uregulowaniem“ kwestii Gdańska po myśli Niemiec. „Polonia“ donosi na ten temat:

Półoficjalny organ ministerstwa spraw zagranicznych „Relazioni Internazionali“ twierdzi, że wojna lub pokój zależą wyłącznie od Londynu i Paryża, a to dlatego, że pokój może być utrzymany jedynie(!) przez rewizję statutów kolonialnych, czego dokonać mogą tylko Londyn i Paryż.

Londyn i Paryż powinne zrozumieć, że „uregulowanie kwestii Gdańska po myśli Niemiec warte jest pokoju europejskiego“(!).

Zmiany w dyplomacji berlińskiej?

„Czas“ donosi:

Uparcie powtarzana jest pogłoska o zmianach w dyplomacji niemieckiej, które w najbliższym czasie mają nastąpić.

Mówi się o przesunięciach na stanowiskach ambasadorów w Londynie, Paryżu i Warszawie oraz posłów w szeregu państw bałkańskich.

Plany hegemonii

„I. K. C.“ ogłasza streszczenie wywodów pisma hr. Ciano na temat żądań niemieckich wobec Polski:

Nie ulega wątpliwości — pisze „Il Telegrapho“, że w ślad za przyłączeniem Kłajpedy do Niemiec i odepchnięciem Litwy od Bałtyku, wysunął się automatycznie(!!) problem dostępu Polski do morza przez Gdańsk, co wyłania również zagadnienie tak zwanego „korytarza“.

Ten ostatni problemat wcześniej, lub później nasunie znów potrzebę uregulowania sprawy kolei strategicznej Śląsk—Gdynia(?!) oraz całej południowo-zachodniej granicy polskiej(!).

Wspomniana kolej jest dziś jedyną, która umożliwia eksploatację bogactw naturalnych i rozwój południowych prowincyj bogatych w wielki przemysł, źródła nafty, złoża węgla i lignitu.

Niemcy już dawniej zamierzali opanować tę kolej ze względu na jej znaczenie strategiczne i gospodarcze, a niezwłocznie po Monachium w tym właśnie celu posunęli się ku bramie morawskiej (zagłębie cieszyńsko-bogumińskie), stanowiącej klucz do Europy środkowej.

Lecz minister Beck zgłosił wówczas z całą stanowczością pretensje Polski do Zaolzia i Niemcy musieli ustąpić.

Jest jednak rzeczą naturalną(?!!!) — ciągnie dziennik — że dzisiaj Niemcy powracają do dawnego planu, gdyż zbyt wiele obchodzi ich sprawa węzła komunikacyjnego tej wagi co Zaolzie.

Jeżeli Rzesza zawładnie niem, potrafi z niezwykłą łatwością wyzyskać korytarz morawski jako dostęp do Małopolski i Ukrainy(!!).

Czy nie czas

„W. Dziennik Narodowy“ pisze o rewelacji Dra Rauschninga na temat sytuacji w Gdańsku i zaznacza:

Wiele jest w nich mowy o tym, że ludność gdańska nie może podnieść swego głosu i dać wyrazu swoim prawdziwym dążeniom i pragnieniom. Musi ona godzić się milcząco z okupacją partyjną, która coraz bardziej daje się jej we znaki i bezprawnie przemawia w jej imieniu.

Czy nie czas pomyśleć o tym, ażeby ludności gdańskiej umożliwić zwolnienie się spod nieproszonej kurateli nasłanych z Rzeszy opiekunów?

Słuszność, sprawiedliwość, wolność

Pisząc o wrażeniach ze St. Zjednoczonych publicysta „Dziennika Poznańskiego“ tak charakteryzuje nastroje w Ameryce:

W Stanach Zjednoczonych w zakresie politycznym łatwą i skuteczną propagandę znajdują wszelkie zasady słuszności i sprawiedliwości oraz wszystko to, co tchnie zasadą obrony wolności. Każdy kraj i każde środowisko napadane i krzywdzone może liczyć w Stanach Zjednoczonych na poparcie.

Dopiero po czerwcu 1940 r.

Na temat ewentualnych zmian w polityce wewnętrznej Polski czytamy w „Kurierze Polskim“:

W zakresie politycznym nie liczy się na zmiany przed czerwcem 1940.

Naturalnie, o ile nie wybuchnie wojna albo nie zajrzy narodowi w oczy takie niebezpieczeństwo, które żądać będzie nagłej i głębokiej reorganizacji stosunków wewnętrznych. Przyjmując, że nic z tych ewentualności nie zajdzie, że życie międzynarodowe potoczy się jako tako normalnym nurtem, nie należy oczekiwać większych niespodzianek politycznych.

Przy uwzględnieniu tych przesłanek przyjmuje się, że gabinet obecny, który niedawno rozpoczął czwarty rok „patrolu“, pozostanie u steru państwa aż poza termin wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Czyli do końca maja 1940 roku.

Wybory nowego Prezydenta dokonają obecne Izby Ustawodawcze. Nie należałoby zatem oczekiwać, ażeby ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu została zreformowana przed latem 1940.

Melodia owego roku, związanego z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej, wyznacza drogi wewnętrzno polityczne w naszym kraju. Nadzieje na zmiany wewnętrzne, i to w szerokim zakresie, wiązane są dopiero z osobą nowego Prezydenta.

Dopiero czerwiec 1940 roku zwiastować ma w życiu polskim głębokie przemiany.

Uroczyste otwarcie pawilonu palestyńskiego na nowojorskiej wystawie światowej

Burmistrz La Guardia — honorowym obywatelem Tel-Awiwu. — Manifestacja przeciwko Białej Księdze

Nowy Jork, 29. 5. ŻAT. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie pawilonu palestyńskiego na nowojorskiej wystawie światowej. W uroczystości wzięły udział wielotysięczne tłumy publiczności. Wygłoszono szereg przemówień, poświęconych żydowskiemu dziełu odbudowy w Palestynie. Uroczystość przekształciła się w imponującą manifestację przeciwko Białej Księdze.

Burmistrzowi Nowego Jorku LaGuardia doręczono dyplom obywatela honorowego Tel-Awiwu.

Nowy Jork, 29. 5. ŻAT. W uroczystości otwarcia pawilonu palestyńskiego na światowej wystawie nowojorskiej brało udział kilkaset tysięcy osób, Żydów i nie-Żydów. Liczba zwiedzających była dziś rekordową. Wśród obecnych na otwarciu pawilonu byli liczni przedstawiciele rządu federalnego U. S. A., politycy, senatorzy i członkowie kongresu, przedstawiciele kościołów chrześcijańskich i organizacyj gospodarczych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił

prof. Albert Einstein,

który podniósł znaczenie historyczne i walory cywilizacyjne żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny. Terror arabski przeciwko temu dziełu prof. Einstein określił jako skutek politycznej intrygi obcych państw, prowadzonej na terenie palestyńskim, korzystając jako z narzędzia z garstki ludzi.

Przez radio transmitowane zostało z Paryża przemówienie powitalne

dra Chaima Weizmanna,

który mówił o Palestynie żydowskiej jako owocu dziejów i intensywnej pracy trzech pokoleń żydowskich. Potępiając politykę ostatniej Białej Księgi, dr Weizmann oświadczy, że polityka ta nie może być zrealizowana i „nie może się stać werdyktem historii“.

Senator William King w przemówieniu swym ostrzegał Anglię przed fałszywym posunięciem w sprawie palestyńskiej, oświadczając, że jeśli Anglia szuka przyjaźni Stanów Zjednoczonych, nie może ona zignorować głębokiego zainteresowania Ameryki pracą żydowską i odbudową Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Gubernator stanu New York, Herbert Lehman, nadesłał pismo powitalne, w którym daje wyraz przekonaniu, że żaden dokument nie zdoła unicestwić owoców pracy żydowskiej w Palestynie. Przemawiali na uroczystości także burmistrz Nowego Jorku La Guardia, dyrektor wystawy światowej Wallems, dr. Stephen Wise, dr. Salomon Goldman, dr Israel Goldstein i George Backer.

Zapaleniem w przednim hallu pawilonu znicza (Ner-Tamid), przywiezionego z Palestyny, oraz zaciągnięciem warty honorowej chaluców przed zniczem oficjalna część otwarcia pawilonu palestyńskiego została zakończona.

Uroczystość amerykańska w Paryżu

Paryż, 29. 5. PAT. Dziś obchodzony jest uroczyście w Paryżu „Memorial Day“, poświęcony uczczeniu pamięci żołnierzy amerykańskich, poległych w wojnie światowej. Delegacja oficerów amerykańskich przybrała kwiatami pomnik ochotnika amerykańskiego na placu Stanów Zjednoczonych. W godzinach południowych odbyła się w katedrze amerykańskiej uroczystość żałobna, w której wziął udział reprezentant prezydenta republiki francuskiej oraz liczni dygnitarze. Po nabożeństwie pochód z ambasadorem Bullittem na czele udał się do Łuku Tryumfalnego“, gdzie złożono wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

Poprawa stanu zdrowia Paderewskiego

Nowy Jork, 29. 5. PAT. W stanie zdrowia Paderewskiego nastąpiła — według twierdzenia dr Dunhama — dość znaczna poprawa.

—oo—

Pierwszy transport węgla polskiego do Z. S. R. R.

Warszawa, 29. 5. (A) W dniu jutrzejszym odpłynie z Gdyni pierwszy transport węgla polskiego do Leningradu. Węgiel ten został zakupiony w związku z zawartą ostatnio umową handlową z Sowietami. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie zakupiło obecnie w Polsce 900.000 ton węgla.

Macki brunatnego polipa obejmują cały świat

Hitleryzm -- poza granicami Rzeszy

(Od naszego specjalnego korespondenta) LONDYN, w maju.

Według oficjalnych danych niemieckich, na całej kuli ziemskiej (poza Niemcami) znajduje się około 30.000 organizacji niemieckich, wyznających ideologię hitleryzmu. Pracuje w nich 25.000 płatnych agentów nazistowskich, których pensje kosztują skarb niemiecki 100 milionów złotych rocznie. Dziesiątki tysięcy innych pracowników oddaje swój czas służbie wywrotowej niemieckiej bezpłatnie.

Ministerstwo propagandy p. Goebbelsa kontroluje 300 dzienników wydawanych w języku niemieckim poza granicami Rzeszy;

posiada ono liczne agencje prasowe znajdujące się nawet w najodleglejszych częściach świata; kontroluje ono najrozmaitsze stacje radiowe, kierujące propagandą w kilkudziesięciu językach na wszystkie strony świata. Ostatnio radiofonia hitlerowska przesyła niektórym odległym a ubogim stacjom kompletnie nagrane programy wystarczające na kilka tygodni. Niemieckie ministerstwo propagandy korumpuje prasę zagraniczną, płacąc ogromne sumy za niedrukowanie kompromitujących artykułów lub za drukowanie „odpowiednich“ peanów na część systemu nazistowskiego.

Naturalnie, że niewiarygodnie wprost wysokie sumy wydawane przez państwo, ciągle płaczliwie narzekające na niedobory budżetowe, nie są przeznaczone jedynie na zjednywanie „czystej“ sympatii wśród narodów, które nie zaznały „szczęścia“ reżimu pruskiego. Większość budżetu wywrotowego Niemiec przeznaczona jest na cele

jawnego szpiegostwa wojskowego i przemysłowego

„Deutsche Akademie“ posiadająca pozory instytucji naukowej przygotowuje do akcji wywiadowczej obowiązkowo każdego studenta i nauczyciela niemieckiego, udającego się za granicę. Studenci, którym zezwolono na studia za granicą, muszą także zarejestrować się w „Kreis Ausland der Deutschen Studentenschaft“, gdzie otrzymują oni bibułę propagandową z poleceniem przeszmuglowania jej w krajach, które udzielają im wiedzy i gościnności. „Fichte Bund“, które jest głównym źródłem tych publikacji przeszmuglowało za pośrednictwem najrozmaitszych typów podróżnych z Niemiec nie mnie niż

5 milionów ulotek i 100 ton(!) książek i broszur w ostatnim roku.

Większą część bibuły szmugluje t. zw. „Hafen Ausschuss“, którego zadaniem jest zaopatrywania okrętów niemieckich w wydawnictwa propagandowe zapobieganie szmuglowania literatury anty-nazistowskiej do Niemiec, nadzorowanie podróżnych korzystających z okrętów niemieckich, oraz co najważniejsze, porywanie wybitniejszych antyhitlerowców i dostarczanie ich do obozów koncentracyjnych.

Prawie każdy Niemiec (naturalnie z wyjątkiem „niearyjczyków“) jest dziś z musu lub własnej woli aktywnym albo potencjalnym szpiegiem i sabotażystą hitlerowskim. Znajduje się on pod ścisłą kontrolą właściwego przedstawicielstwa dyplomatycznego lub konsularnego Trzeciej Rzeszy. Jest on zmuszany do należenia do miejscowego koła hitlerowskiego i ambasada ma szereg efektywnych środków, którymi może zmusić nieposłusznego osobnika do uległości. Za pomocą rozmaitych tricków może ona odebrać mu paszport, a nawet spowodować wydalenie z danego kraju jako „uciążliwego“ cudzoziemca. Także groźba represji wobec krewnych i przyjaciół pozostałych w Niemczech z łatwością powoduje zaszeregowanie się danego Niemca do aparatu szpiegowskiego nazistowskiego. W wypadkach wyjątkowych, gdy opór wydaje się być nie do przezwyciężenia, wychodzi rozkaz z ambasady porwania lub po prostu zamordowania niewygodnego i niepoprawnego przestępcy.

Dzięki temu systemowi, Niemcy znajdujący się za granicą muszą zachowywać się tak, jak gdyby byli w kraju. Niemiec przebywający nawet na zachodniej półkuli będzie zawsze bardzo ostrożny w wyrażaniu się; w większości wypadków będzie on bronił reżimu, choćby go nienawidził z całej duszy. Co więcej będzie on przeprowadzał operacje szpiegowskie, ponieważ wie, że musi to czynić i ponieważ czuje, że każdy krok jego jest pilnie obserwowany. W ten sposób hitleria wytworzyła dla swych celów

kolosalną sieć szpiegowską znajdującą się w każdym poważniejszym centrum świata, w każdym najmniejszym nawet porcie.

Ich zadanie, to obserwacja wszystkiego i wszystkich. Ich obowiązek to doniesienie wszystkiego co zauważyli. Naturalnym jest, że w czasie pokoju jest to strata czasu i niepotrzebne zużycie papieru na nieinteresujące raporty i donosy. Ale jest to znakomite przygotowanie kadr szpiegów niemieckich, które w razie wojny będą w stanie dostarczyć wiadomości o ruchu każdego statku i każdej jednostki wojskowej.

Oczywista, cały aparat ten nie pozostaje bez ciemnych stron. Wszystkie państwa odnoszą się z nieufnością ku wszelkim rodzajom „turystom“ niemieckim czy też „handlowcom“ niemieckim, choćby ci pierwsi rzeczywiście podziwiali cuda natury (zwłaszcza w ważnych strategicznie punktach) i choćby ci drudzy rzeczywiście sprzedawali aspirynę lub harmonijki ustne. W razie wojny zgniecenie tych agentów nie będzie przedstawiało, rzecz prosta, żadnych trudności.

Dla tych też przyczyn niemiecki aparat szpiegowski polega coraz bardziej na subsydiowanych przez ministerstwo propagandy

„rodzimych“ grupach faszystowskich.

Widocznym też jest od razu, że proces podminowywania społeczeństw jest najbardziej posunięty w krajach będących na liście następnych ofiar niemieckiego „lebensraumu“. Faszyści węgierscy i rumuńscy nie robią żadnej tajemnicy z faktu, iż otrzymują oni pieniądze i rozkazy z Berlina. W Jugosławii akcję tę prowadzą organizacje białogwardyjskie. W Bułgarii, a zwłaszcza Rumunii interwencja niemiecka posunęła się najdalej i to mimo likwidacji najgrubszych ryb Żel. Gwardii. W puczu brazylijskim dokonanym rok temu ambasador Trzeciej Rzeszy był wmieszany w stopniu nie mniejszym niż poseł niemiecki w Wiedniu w



FRITZ KUHN

„führer“ niemieckiego „Volksbundu“ w Stanach Zjednoczonych został w tych dniach aresztowany przez władze amerykańskie za wichrzenia przeciwko państwu.

czasie zamordowania Dollfussa. Zarówno bunt generała Cedillo w Meksyku, jak i nieudały zamach chilijski były dziełem agentów niemieckich. Kontakt pomiędzy wszystkimi tymi rewolucjami, a pewnymi dyrektorami Deutsche Sued-Amerikanische Bank i Deutsche Uebersee Bank w Rio de Janeiro został ponad wszelką wątpliwość ustalony.

W Wielkiej Brytanii nawet po ostatnich wydaleniach znajduje się pod obserwacją nie mniej niż

120 agentów nazistycznych zajmujących czołowe stanowiska w aparaturze propagandowej.

Gazeta p. n. „Anglo-German Review“ poświęcona jest specjalnie „obrabianiu“ angielskiej opinii publicznej, a bezpłatne świstki w rodzaju „World Service“ (angielska mutacja „Weltdienstu“) i „News from Germany“ starają się rozsiewać truciznę antysemityzmu. Dawny budynek poselstwa austriackiego został przemianowany na londyński „Braunes Haus“, w którym Gestapo posiada dokładny rejestr wszystkich nieprzyjaciół hitleryzmu przebywających w Anglii. Nie trzeba dodawać, że wszyscy przyjaciele nazizmu w rodzaju faszystów Mosleya lub członków I. R. A. (Irlandzkiej Armii Republikańskiej) znajdują pieczołowitą pomoc „moralną“ i finansową.

CITOYEN

Przeciwko Białej Księdze

Projekt narady z udziałem Stanów Zjednoczonych

Londyn, 29. 5. ŻAT. Były brytyjski członek komisji mandatowej lord Lugard ogłosił w „Times“ list, w którym proponuje, aby po upływie okresu 5-letniego doszła do skutku konsultacja w sprawie konstytucji Palestyny po uprzednim zasięgnięciu opinii miarodajnego ciała prawniczego uprawnionego do interpretowania mandatu. Wniosek mój — pisze lord Lugard — zmierza do tego, aby rząd JKMości dokonał zamierzonej konsulatacji nie po 10 latach, lecz po okresie 5-letnim, przy czym zaproszono by Stany Zjednoczone do udziału w tej konsulatacji. Rząd winien też uzyskać oświadczenie kompetentnego ciała prawniczego np. międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze, sądu najwyższego w Ameryce lub królewskiego sądu najwyższego w Anglii w sprawie interpretacji mandatu.

Projektowana konsultacja objąć ma następujące kwestie: 1) możliwość przedłużenia okresu przejściowego na następne 5-lecie, 2) możliwość konstytucji na zasadach federalnych, celem objęcia również innych obszarów, 3) możliwość włączenia również niepodległej Syrii, co byłoby pewnie zaakceptowane przez Arabów i Żydów, 4) rozpatrzenie ewentualnych innych propozycyj, jeśli nie zmierzają one do dominowania jednej rasy nad drugą.

Chodzi też o zużytkowanie doświadczeń pierwszego pięciolecia, zakładając, że przywódcy

żydowscy pozytywnie ocenią te wysiłki.

Również rabin dr Dajches zamieścił w „Times“ list, w którym zaznacza, że sprzeciw żydowski odnośnie do Białej Księgi łączy się ściśle z pragnieniem kontynuowania rządów angielskich w Palestynie. Nikt nie życzy sobie, aby przywiązanie do Anglii i zaufanie żywione przez Żydów uległo osłabieniu.

San Paulo, 29. 5. ŻAT. Delegacja żydowska przedłożyła posłowi angielskiemu w San Paulo memoriał protestacyjny w sprawie Białej Księgi.

Bruksela, 29. 5. ŻAT. W Brukseli odbyło się wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciwko Białej Księdze z udziałem wszystkich ugrupowań syjonistycznych. Na zgromadzeniu tym powzięto rezolucję, stwierdzającą, że Żydzi mimo wszelkich trudności kontynuować będą dzieło odbudowy Palestyny oraz akcję imigracyjną.

Co pisze prasa angielska

Londyn, 29. 5. ŻAT. Organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine“ referuje obszernie przebieg debaty palestyńskiej w Izbie Gmin i pisze z wielką goryczą o Białej Księdze. Mandat palestyński — pisze „Palestine“ — jest dokumentem o charakterze międzynarodowym i stanowi część składową ustawodawstwa międzynarodowego. Nakłada on specyficzne obowiązki na rząd brytyjski i gwarantuje Żydom pod kontrolą Ligi Narodów prawa specyficzne. Właściwa interpretacja postanowień mandatowych nie należy wyłącznie do rządu brytyjskiego, lecz w razie wątpliwości winny one być rozstrzygnięte przez Ligę Narodów lub Trybunał Haski. Czyż było intencją rządu angielskiego twierdzić w stosunku do tego międzynarodowego dokumentu „Sic volo, sic jubeo“. Wszystkim wiadomo, że faktycznym powodem wyprowadzenia Żydów w pole jest zamiar pozyskania Arabów na wypadek wojny. Jeśli jednak poświęcenie Żydów realizuje się przez podeptanie zobowiązań międzynarodowych, wówczas istotna szkoda będzie większa, niż wątpliwa korzyść. Echa tej cynicznej zdrady rozbrzmiewać będą na całym świecie.

„New Statesman and Nation“ pisze m. in.: „Trudno przypuszczać, że wilk będzie żył w zgodzie z jagnięciem, to też wydaje się nieunikniona jakakolwiek forma podziału Palestyny. Największe nadzieje wiązać wypada z planem federalnym. Dobrze się stało, że Mac Donald wskazał w parlamencie na możliwość federalnej konstytucji dla Palestyny i więcej niż dla Palestyny.

„Spectator“ pisze m. in.: Należy naturalnie nakreślić pewne granice dla imigracji. Może jednak podlegać dyskusji, czy ustalona liczba jest najsłuszniejsza. Należało naturalnie wyjaśnić Arabom, że nie będą oni zmajoryzowani przez Żydów. Dla rządu może byłby najdogodniejszy reżym kolonialny, lecz rząd stanął na stanowisku samorządu i w tym wypadku wypadnie zrealizować państwo federalistyczne. Im szerszy będzie obszar tej federacji, tym pomyślniejsze będą perspektywy. Na razie jednak pozostaje w mocy na pewien czas nowa polityka rządowa w Palestynie.

„Great Britain and the East“ pisze w artykule wstępnym, że nowa polityka palestyńska wymagać będzie wiele stanowczości. Pismo twierdzi, że zobowiązania względem Żydów i Arabów pozostają w mocy i po okresie 5-letnim może możliwa będzie spokojna dyskusja z Arabami i Żydami w sprawie konstytucji mimo obecnych pogróżek o biernym oporze i polityce „Non cooperation“.

* * *

Sidney, 27. 5. ŻAT. Dr Goodare z uniwersytetu w Brisbane wygłosił przez radio australijskie przemówienie, w którym napiętnował Białą Księgę, jako popełnienie zdrady względem Żydów, jako dokument, który nie da się pogodzić z brytyjskimi ideałami słuszności i sprawiedliwości.

Biała Księga już doręczona Komisji Mandatowej

Lord Hankey członkiem Komisji Mandatowej

Genewa, 29. 5. ŻAT. B. sekretarz rządu brytyjskiego oraz b. generalny sekretarz konferencji pokojowej w Wersalu lord Hankey mianowany został przez radę Ligi Narodów członkiem komisji mandatowej z ramienia Wielkiej Brytanii.

Lord Hankey, który jest następcą lorda Hailey, liczy lat 62.

Londyn, 29. 5. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację posła Noela Backera minister kolonii Malcolm MacDonald oświadczył, na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin, że Biała Księga o Palestynie już doręczona została Generalnemu Sekretarzowi Ligi Narodów oraz członkom komisji mandatowej zgodnie z obowiązującą procedurą. Komisja mandatowa będzie miała możność rozpatrzyć Białą Księgę na najbliższej sesji.

Sesja Komisji Mandatowej rozpocznie się 8 czerwca.

— **NIEMIECKIE SZPIEGOSTWO HANDLOWE W TURCJI.** „Daliy Herald“ donosi z Stambułu, że w Turcji czynna jest tajna niemiecka szpiegowska organizacja handlowa, która gromadzi informacje o przynależności rasowej eksporterów i przesyła te informacje firmom niemieckim.

AMERYKAŃSCY ROBOTNICY DOMAGAJĄ SIĘ WPUSZCZENIA DZIECI UCHODŹCÓW. John Brophy, dyrektor komitetu Przemysłowej Organizacji robotniczej na przesłuchaniu przed komisją imigracyjną kongresu amerykańskiego oświadczył, że robotnicy amerykańscy nie obawiają się przypływu uchodźców w wyniku billu Wagnera-Rogersa ,który przewiduje wpuszczenie do Stanów Zjedn. 20.000 dzieci uchodźców w ciągu dwóch lat.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

93

Katarzyna podziwiała sposób, w jaki Georginia pokierowała swym losem. Zażądała od życia tyle, ile sama w nie włożyła, nie doszukiwała się w niczym fałszywych wartości, oceniła swoje powodzenie należycie, nie przesadzała, ale też nie umniejszała niczego.

Od dnia, w którym ją Ryszard opuścił, nie słyszała o nim ani słowa przez szereg miesięcy. Nawet jego wuj Jasper Forbes nie wiedział, gdzie się bratanek podziewa. Po pierwszej burzliwej dyskusji nad postępowaniem Ryszarda, na podstawie cichej umowy nie wymieniali więcej jego nazwiska.

Pewnego wieczoru we wrześniu ośmdziesiątego drugiego roku, podczas kolacji w domu Katarzyny, Jasper doniósł jej o czymś niezwykłym. Rozmawiali właśnie o sytuacji w Egipcie. Forbes oświadczył, iż Gladstone przekona się niebawem, że posunął się za daleko. Gladstone myli się, jeżeli przypuszcza, że Wolseley uspokoił rozruchy przez swe działanie w Tal-el-Kebir.

— Odnoszę zawsze wrażenie, — rzekła Katarzyna, że obce narody wciągają Anglię w zamieszki całego świata. Ustawicznie słyszę o niepokojach i powstaniach. Przykro wprost czytać gazety. Cała Europa jest jak garnek wypełniony po brzegi gotującą wodą. A jednak war się nie przelewa. Czy przypuszczasz, wuju, że w Egipcie wybuchnie poważna wojna?

— Wszyscy starają się o to, jak mogą. Czy widziałaś te rysunki w „Illustrated London News“?

— Nie. Czyje? — spytała Katarzyna bez głębszego zainteresowania. — Napij się trochę burgunda!

— Chętnie. Dobre wino. Skąd je masz?

— Dostałam od przyjaciela, z którym mnie łączą stosunki handlowe. Od niejakiego pana Roscoe. Przysłał mi dwanaście flaszek.

— Mpf! — wysączył wino do ostatniej kropli i podniósł do ust świeżo nalany kieliszek. — Tak. W „Illustrated“ są rysunki... to doprawdy wspaniałe wino, moja droga Kasiu. Mpf! Szkice. Artykuł. Więc chyba, w jakim rodzaju. Życie obozowe na pustyni. Oddziały brytyjskie. Żołnierz brytyjski patrzy przez polową lornetę... Generał na koniu. Hełmy słoneczne. Tańczący derwisze. I tym podobne bzdurstwa. A na tych rysunkach, — rzekł Jasper z wzrastającym zmieszaniem, niewiadomo, czy na skutek wypitego wina, czy też pod wpływem badawczego i wyczekującego wzroku Katarzyny, — na tych rysunkach jest podpis. Mpf! R. T.

— Ryszard!

Zbladła.

Skinął potakująco.

— Czy jesteś pewny?

— Pisał do mnie z Paryża, — rzekł Jasper ponuro, — Prosił o pieniądze. Sprzedał już swój dom w Devon i roztrwonił wszystko w przeciągu sześciu miesięcy.

— Brak mu pieniędzy?

— Czy to coś nowego u niego?

— Posłałeś mu?

— Byłem na tyle szalony.

— To dobrze!

— Mpf! Ty też jesteś szalona — Jasper zżymał się — Czemu się u licha z nim nie rozwiedziesz? Przeklęty szczeniak!

Pochyliła głowę i rzekła powoli:

— Więc jest w Paryżu. Jakim sposobem... skąd te rysunki? Czy był w Egipcie z wojskiem?

— Zdaje się. Korespondent wojenny... czy coś podobnego. Jest chory.

— Chory? — Spojrzała na niego z przejęciem. — Czy widziałeś się z nim?

— To moja sprawa. Daj mi kawałek sera!

Katarzyna podała mu ser.

— Czy on jest... czy jest z nim ktoś, ktoby się nim mógł opiekować?

— Nie mieszka sam, — odparł Jasper bez ogródek, — jeśli ci o to chodzi.

(C. d. n.)

„Nie ulegniemy, przysięgamy wytrwać i walczyć!"

Potężna manifestacja przeciwko „Białej księdze" — na stokach Karmelu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

HAIFA, w maju.

Nazajutrz po ogłoszeniu „białej księgi", w czwartek, 18 czerwca, panowała nad ranem cisza, jakiej jeszcze nigdy nie zaznano w Haifie. Sobotnia cisza i spokój nie da się porównać z dzisiejszą. Dopiero o dziesiątej wypływają tłumy na ulice i spieszą na zgromadzenia protestacyjne, których na samym Hadar Hakarmel jest trzy: w amfiteatrze, teatrze „Ora" i w głównej synagodze. Poza tym w każdej dzielnicy odbywają się zgromadzenia protestacyjne. Wszystkie są przepełnione. Na zgromadzeniach w synagogach kantor odmawiał także wersety z Psalmów i El male rachmim za ofiary rozruchów. Zgromadzenia zakończono chóralnym odśpiewaniem Hatikwy.

Po zakończeniu wieców protestacyjnych tłumy skierowały się do domu „Makabi", gdzie miał się uformować pochód demonstracyjny. Wszystkie okna były zalepione krótkimi odezwami lub odpowiednimi wersetami biblijnymi. Przypinano też karteczki, na których była rycina białej księgi, przekreślonej czerwonymi kreskami z napisem: odeprzemy siłą. Symboliczne spalenie białej księgi odbyło się zaraz po ogłoszeniu jej przez radio. Na dziedzińcu Technionu zebrał się tłum, następnie ułożono wielką białą księgę,m ającą symbolizować ten dokument hańby i podpalono.

Przygotowanie do pochodu było wzorowe. W dziewięciu punktach ustanowiono pomoc lekarską z ramienia „Magen Dawid Adom". W bardzo wielu miejscach zainstalowano na ulicy rurociągi z wodą do picia, a z ulic, którymi przechodzić miał pochód usunięto wszystkie auta.

O godzinie 11 uformował się pochód. Powoli i rytmicznie poruszał się las chorągwi niebiesko-białych. Przed każdą grupą niesiono po dwa transparenty białe z niebieskimi napisami — jeden z nazwą grupy, a drugi z jakimś hasłem lub wersetem biblijnym. Pierwsza grupa robiła wstrząsające wrażenie. Szli na jej czele rabini z torami, które obejmowali ramionami silnie, jak gdyby im chciano je wydrzeć przemocą. Na tle różnobarwnej masy (przeważnie byli wszyscy na jasno ubrani) odbijała ta czarna grupa powagą, dumą, a nawet zgrozą. Nad tą grupą wielki transparent: Im eszkachejch Jeruszulajim — tiszkach jemini. A za nimi, jak daleko okiem sięgnąć — grupa za grupą ze swoimi transparentami — posuwał się pochód przez ulice Chaluc, Herzla, Arlosorowa, Balfoura z powrotem do ulicy Herzla, gdzie miał się rozejść koło domu „Makabi". Jednak musiał się już nieco wcześniej rozejść, gdy bowiem czoło pochodu zbliżało się do celu około godziny 1.30, natrafiło jeszcze na końcowe formacje, a trasa pochodu wynosiła kilka kilometrów.

Pochód trwał około 3 godziny. Okna, balkony, tarasy, dachy były przepełnione widzami. Pochód posuwał się w milczeniu i powadze; ciszę przerywał tylko od czasu do czasu głośnik radiowy, głoszący słowa niepocieszenia, ale żelaznej i nieugiętej woli jiszuwu, który postanowił nie dopuścić do zniszczenia Żydowskiej Siedziby Narodowej i bronić ojczyzny do upadłego. „Nauczyciel żydowski będzie wychowywał młode pokolenie do celów, które go czekają", — grzmiały głośniki. „Pójdziemy do Erec Izrael pomimo wszelkich przeszkód" i t. p. Słychać też było odpowiednie zdania z biblii. Przez cały czas pochodu nie pokazał się ani jeden mundur angielski. Na rogach ulic stali z karabinami „notrim" (żydowska policja uzupełniająca). Pochód minął bez jakichkolwiek poważnych incydentów.

Po południu od godziny 3 do 6 przyjmowano rejestrację kobiet i mężczyzn w wieku od 18 do 35 lat. W wyznaczonych z góry lokalach każdy podpisywał zobowiązanie, że stawia się na rozkaz władz naczelnych w razie potrzeby.

Wieczorem o godzinie 9 odbyła się defilada sił zorganizowanych na placu przed Bejt-hakranot (dom funduszów narodowych). Pochód uformował się koło budynku straży pożarnej na ulicy Pewznera i stamtąd w porządku i dyscyplinie wojskowej ruszył na plac defilady. Głos bębna transmitowany za pomocą silnych megafonów podawał takt do marszu. Wzdłuż frontu stały szeregi setek niebiesko-białych sztandarów. Wszystko odbywało się w spokoju, ciszy i we wzorowym porządku „Mefakdim" podawali rozkazy tylko podniesieniem ręki.

O godzinie dziesiątej ustawiły się wszystkie oddziały przed frontem sztandarów. Zapanowała grobowa cisza. Megafon podawał rozkazy: Kwucot dom! (baczność) nuach! (spocznij) Głośnik obwieszcza: „tutaj stanęło do apelu prócz tych, którzy są teraz na stanowiskach — 7 tysięcy ludzi". Trąbka zagrała pobudkę. Znowu grobowa cisza. Później przemawiali dwaj mawcy — nie więcej, jak po 10 minut: „Chwila jest poważna. Nie przyszliśmy płakać ani się żalić. Daliśmy ofiary, chwila wymaga od nas jeszcze więcej ofiar. My tutaj jesteśmy szczęśliwi, że na nas spoczywa ciężar i odpowiedzialność. Przyszliśmy zademonstrować gotowość do czynu. I znów komenda: Dom! nuach! — Recytuje się wspaniały wiersz Dawida Szymonowicza napisany przez poetę pod wrażeniem „białej księgi" (wiersz ten ogłosiliśmy przed paru dniami w przekładzie polskim. — — Uw. Red.). Potężne słowa poety brzmią jak słowa przysięgi i mocy.

Następnie prezes gminy w Haifie odbiera krótką przysięgę a cały 7-tysięczny zastęp powtarza słowa przysięgi: „Nie ulegniemy, przysięgamy wytrwać i walczyć".

„Dom"! Śpiewamy Hatikwę! I rozległ się śpiew naszej nadziei na stoku góry Karmel, skąd Herzl oglądał Erec Izrael.

Defilada wraca w tym samym wzorowym porządku.

Mój towarzysz szepce mi· Jest to najsilniejsze i najgłębsze przeżycie w moim życiu.

Dr JESZAJAHU FEIG.

Z pobytu królowej holenderskiej w Brukseli



Król belgijski Leopold wita na dworcu brukselskim królową Wilhelminę.

ALEKSANDER BRÜCKNER

Z Aleksanderem Brücknerem schodzi do grobu nestor slawistyki, ostatni z grona tych, którzy byli świadkami i współtwórcami nowej jeszcze przed półwieczem gałęzi wiedzy, ostatni z uczniów Franciszka Miklosicza, twórcy porównawczej filologii słowiańskiej. Schodzi do grobu jeden z najznakomitszych historyków literatury i kultury polskiej, bezapelacyjnie najlepszy znawca początków piśmiennictwa polskiego, najszczęśliwszy poszukiwacz i odkrywca starych rękopisów, bezcennych zabytków językowych.

Tytaniczna praca, którą wykonał w ciągu swego długiego życia (urodzony w r. 1856), obfitowała w momenty nieprzeciętnych osiągnięć. Niepodzielną zasługą Brücknera było odkrycie w oprawie grzbietowej księgi pochodzącej z klasztoru świętokrzyskiego — najstarszego zabytku prozy religijnej polskiej, strzępków kazań z wieku XIV. Dzieje tego odkrycia i odczytania zdefektowanego rękopisu są ciekawym i pouczającym przykładem metod pracy, w której filolog zmienia się w Kolumba wzbogacając literaturę o nieznane dotąd dziedziny.

Niepodobna tu wymienić wszystkich artykułów, przyczynków i studiów z zakresu polszczyzny średniowiecznej, które złożyły się potem na pomnikowe dzieło 3-tomowe zatytułowane „Literatura religijna w Polsce średniowiecznej" (1902-4). Jest to przeróbka i zbiór kilkudziesięciu prac ogłoszonych w różnych czasopismach a wymienionych w starannej bibliografii dzieł Brücknera opracowanej przed laty 11 przez W. T. Wisłockiego w „Księdze pamiątkowej ku czci A. Brücknera". Od średniowiecza przenosi się Brückner z łatwością ku renesansowi, aby dać najlepszą do dziś monografię o Mikołaju Reju. Żywy ruch religijny wieku XVI i XVII budzi jego szczególne zainteresowania. Walczy o uznanie dla tej ery literatury polskiej, którą do jego czasów głównie ze względów (literatura innowiercza) nie doceniano lub nawet zapomniano. Zwraca pierwszy baczniejszą uwagę na arian polskich, podnosi znaczenie Wacława Potockiego, którego dziełom (wydawanym dopiero w ciągu XIX. a nawet XX. wieku) wyznacza miejsce należne w literaturze.

Od roku 1881 jest profesorem filologii słowiańskiej na uniwersytecie w Berlinie. Pisze w języku niemieckim prace o Słowianach nadłabskich a w niemieckim i polskim zarys dziejów literatury polskiej, który doczekał się kilku przeróbek i opracowań. W obu językach przygotowuje również dzieje literatury rosyjskiej.

W początkach naszego wieku jest już Brückner powagą ogólnie cenioną. Pierwsze głosy krytyki spotykają go ze strony młodego pokolenia filologów, szkolonych w ścisłej metodzie pracy. Uczniowie Baudouin'a de Courtenay i Rozwadowskiego cenią wysoko jego ogromną pamięć, ale zarzucają mu, że polega na niej zbytnio, dopuszczając się nieścisłości. Jego „Dzieje języka polskiego" uchodzą za poezję językoznawczą — i rzeczywiście nikt tak jak Brückner nie potrafił zainteresować ogółu zagadnieniami, które zda się przeznaczone były tylko dla specjalistów Krytyka naukowa wykazała wprawdzie w „Słowniku etymologicznym" (wyd. w r. 1927) wiele usterek, na które żalą się fachowcy do dnia dzisiejszego (artykuł w „Języku Polskim" z marca br.), nie mniej trudno wyobrazić sobie książkę bardziej emocjonującą, aniżeli ten słownik, którego materiały pochodzą pono z nieprzebranych skarbów pamięci raczej niż z zapisków. Pod tym względem nie był nigdy zbytnim skrupulatem. Pomnikiem jego wszechstronnej wiedzy pozostaną „Dzieje kultury polskiej" (wyd. 1930-31). Pisał je starzec w ciągu półwiecza oderwany od ciągłego kontaktu z językiem rodzimym, którego chwale poświęcił pracę całego długiego życia. Dziwny jest ten język „Dziejów kultury polskiej", jakby z ułomków pism starych i młodych zlepiony, krzepki czasem a czasem manierą przesiąkły, nie z jednego ale z szeregu pokoleń się wywodzący.

Wrastał Brückner coraz silniej w przeszłość w swojej samotni berlińskiej w ciągu ostatnich lat dziesięciu — a jednak zapomnieć nie można z jakim entuzjazmem i żywym zainteresowaniem śledził rozwój młodej poezji w Polsce Odrodzonej, jak starał się zrozumieć nawet i futuryzm, jak to zachęty nie szczędził językoznawczym zamiłowaniom poety tej miary co Tuwim. Bo też do chwil ostatnich ten umysł jasny chciwie chwytał wszystko co z językiem i literaturą polską miało jakiś związek.

JULIUSZ FELDHORN.

Cień Anglii nad Europą*)

300 lat brytyjskiej polityki zagranicznej

Na niewielkiej wyspie stoi krępa przysadzista postać w charakterystycznym stroju z czasów Dickensa i Klubu Pickwicka. To przysłowiowy — John Bull. Postać ta rzuca potężny cień na cały kontynent europejski.

Ten rysunek zamieszczony na okładce książki Klausa Bühlera ma symbolizować rolę, jaką odegrała brytyjska polityka zagraniczna w kształtowaniu losów kontynentu europejskiego na przestrzeni ostatnich trzech stuleci. Rolę tę określa autor jako — negatywną. Wielka Brytania jako mocarstwo zainteresowane w pierwszym rzędzie poza Europą na morzach i oceanach po których rozrzucone są jej imperialne posiadłości bazy i interesy, uważa kontynent europejski za teren drugorzędny, na którym z brytyjskiego punktu widzenia najkorzystniejszy jest stan wzajemnej równowagi poszczególnych bloków państw, wyrażony w tradycyjnej formule „balance of powers". Dla utrzymania tej równowagi tłumi Anglia przy pomocy odpowiednio montowanego systemu koalicji każdą próbę zarówno hegemonii jednego z mocarstw jak i próby współpracy wszystkich państw Europy na zasadzie idei federacyjnej.

Gdy tylko dążące do hegemonii mocarstwo zostaje pokonane, Anglia czyni wszystko, by umożliwić mu ponowny renesans dla przywrócenia zachwianej równowagi. Autor formułuje na tej podstawie pod adresem polityki brytyjskiej oskarżenie, że swą polityką w sprawie reparacji czy rozbrojenia, czy wreszcie całą swą taktyką wobec hitleryzmu — przyczyniła się do zaprzepaszczenia w Europie rezultatu zwycięskiej wojny.

Anglia utrzymuje Europę w stanie zależności od siebie i czyni z niej powolne narzędzie swych imperialnych interesów zapomocą metod, których elastyczność i zmienność wytworzyła w świecie przekonanie o tzw. nielogiczności względnie czysto empirycznym charakterze polityki brytyjskiej. Z całą gwałtownością swego silnego temperamentu pisarskiego zwraca się autor przeciwko temu rozpowszechnionemu a jednak zdaniem autora nieprawdziwemu mniemaniu. Jedynie metody i środki działania dyplomacji brytyjskiej są zmienne i dostosowane do okoliczności każdoczesnej koniunktury międzynarodowej, jednakże cele polityki brytyjskiej w stosunku do kontynentu są stałe i niezmienne, oparte na jedynie decydującej przesłance — brytyjskiego egoizmu imperialnego.

To są główne idee przewodnie książki tendencyjnej, jednostronnej, a jednak w swej jednostronności nienagannie logicznej i konsekwentnej. Jeżeli celem autora było wykazanie słuszności banalnego powiedzenia, o „perfidnym Albionie", — to trzeba przyznać, że cel ten osiągnął. Oczywiście perfidię Albionu należy rozumieć tutaj nie w znaczeniu moralnym czy raczej moralizatorskim, ale jako niezmienny element rzeczywistości politycznej, kształtującej stosunki między brytyjską wyspą a kontynentem Europy. Zapomocą bardzo bogatego nagromadzenia faktów i cytatów, zarówno z brytyjskiej literatury historycznej „cięższego kalibru" jak i z publicystyki oraz oświadczeń ministrów — konstruuje Klaus Bühler linię polityki brytyjskiej na przestrzeni ostatnich lat 300 i usiłuje wykazać jak w chaosie pozornych sprzeczności i przeciwstawnych często działań i pociągnięć dyplomatycznych, linia ta przewija się konsekwentnie bez odchyleń i załamań. Tam gdzie rusztowanie faktów nie jest zbyt przekonywujące, ucieka się autor do własnych hipotez bardzo śmiałych, bardzo efektownych niezawsze przekonywujących, jednakże dających bardzo wiele do myślenia. Taką śmiałą hipotezę rozsnuwa autor na temat wojny abisyńskiej i sankcji, uważając, że to imperializm brytyjski zachęcił Mussoliniego do abisyńskiej eskapady, by osłabić hegemonię francuską w basenie śródziemnomorskim, i tylko Mussolini zagalopował się dalej, aniżeli to odpowiadało życzeniom londyńskich mocodawców. Hipoteza, przyznać trzeba śmiała, ale bynajmniej nie fantastyczna, skoro weźmie się pod uwagę współpracę i poparcie brytyjskiej dyplomacji dla faszyzmu włoskiego w czasie hiszpańskiej wojny domowej.

Omówiona powyżej hipoteza autora na temat konfliktu włosko - etiopskiego obrazuje nam zarazem tendencję całej książki oraz metodę historycznej pracy autora.

Omawiana książka nie uwzględnia jeszcze ani Monachium ani ostatniego zwrotu w polityce brytyjskiej. Niezawodnie materiał faktów z ostatnich sześciu miesięcy, zestawienie tego, co Chamberlain mówił w okresie Monachium z tym, co mówi dzisiaj, dostarczyłoby Buhlerowi dalszego cennego tworzywa dla podmurowania jego podstawowej tezy.

Rzecz, jak już powiedzieliśmy, jest jednostronna, niemniej jednak w swej logicznej zwartości — wprost fascynująca. Rzecz godna nie tylko przeczytania, ale głębokiego i sumiennego przemyślenia przez każdego kto interesuje się problemami międzynarodowymi. Godzi się nad tezą autora zastanowić w chwili, gdy — cień Anglii zalega nad Europą silniej niż kiedykolwiek na przestrzeni dziejów

Z. R.

*) Klaus Bühler: Englands Schatten über Europa. — Paryż. 1938. — Editions Nouvelles Internationales. — str. 253.

Wyratowani z głębin Oceanu



Zdjęcie iskrowe ostatniej grupy załogi łodzi podwodnej „Squalus", bezpośrednio po wyratowaniu przy pomocy tzw. dzwonu ratowniczego.

NOWOJORSKIE TYPY

Czyściciel butów

(s) Przed kilkuset laty, kiedy jeszcze Indianie zamieszkiwali półwysep, zwany dzisiaj Manhattan, musieli się dorastający chłopcy poddać pewnemu rytuałowi, który miał wytwarzać i wykazywać odwagę, wytrzymałość i inne bohaterskie przymioty. Dla dzisiejszych chłopców z proletariatu amerykańskiego istnieje tylko jeden przepis, któremu podlegają i który się absolutnie nie da obejść. Mianowicie każdy z nich bez względu na to, czym zostanie w przyszłości, musi rozpocząć kariere od — czyszczenia butów. Inaczej taki chłopak „nie liczy" się w Nowym Jorku. Czyściciele butów nadają specyficzny ton ulicy nowojorskiej, tak samo, jak wejścia do stacji kolejek podziemnych albo staroświeckie żelazne pomosty tramwajów. Najliczniej reprezentowani są pucobuci przy małych skwerach ulicznych, przy wejściach do parków, na skrzyżowaniach ulic, a w niektóre dni podwajają i potrajają się ich szeregi (n. p. w niedzielne popołudnia, kiedy nowojorczykom specjalnie zależy na uroczystym i odświętnym wyglądzie).

Naturalnie każdy z nich ma swoją klientelę, tak jak każdy nowojorczyk ma swojego uprzywilejowanego czyściciela butów. To ma swoje zalety i wady. Zalety: bo zyskuje się indywidualną, bardzo staranną obsługę i gratisową, miłą pogawędkę, — a wady: bo wtedy nie śmie człowiek przystąpić do żadnego innego chłopca, inaczej naraża się na pełne pogardliwego milczenia traktowanie swojego nadwornego czyściciela. Przy tym nie jest to taka łatwa sprawa — opędzić się konkurencji. Wystarczy przejść ulicę, a już ci mali niepionie lekceważącym gestem wskazują na zabłocone czy zakurzone obuwie i wykrzykują z taką sugestywną siłą swoje „shine", że człowiek naprawdę odczuwa wyrzuty sumienia.

Przeważnie czyściciele trzymają się jednego punktu, którego zazdrośnie strzegą. Biada nowicjuszowi, który chciałby się obok usadowić. Ale istnieją także lotni przedstawiciele tego fachu, to są ci, którzy wciskają się do tramwajów i kolejek podziemnych, chociaż jest to oficjalnie surowo wzbronione, co nie przeszkadza, że w sobotnie popołudnie, przewijają się ich całe setki poprzez kolejki. Czy nie widzą tego funkcjonariusze kolejki? Z pewnością zdają sobie sprawę, że zarówno im samym, jak i wszystkim nowojorczykom zabrakłoby czegoś, gdyby nagle znikli z ulic ci mali, żywi, zawsze weseli i roześmiani czyściciele butów.

Mówca ludowy

Mówca ludowy, człowiek, który staje na rogu ulicy na małej skrzyneczce, ażeby wygłosić polityczne kazanie, to specjalnie anglosaski wynalazek. Ameryka przejęła instytucję mówców ludowych na wzór Hyde Parku — z Anglii, teraz jednak rzecz ta zakorzeniła się już równie silnie w Ameryce jak w dawnej swej ojczyźnie. Jeśli o wychowanie polityczne chodzi, nie należy tych oratorskich kursów bynajmniej lekceważyć. Setki wielkich polityków zaczęło swoją karierę, przemawiając na rogach ulic Nowego Jorku, Detroit, czy Oklahoma, na temat jakiejś kwestii lokalnej. Jeśli szło wszystko dobrze — all right, jeśli zaś nie, jeśli młody mówca nie miał powodzenia, też nie było nieszczęścia. W każdym razie tu nadarzała się świetna sposobność do wypróbowania swoich sił. Tu można było rozpocząć swą karierę polityczną, bez tremy, bez ryzyka, bez narażania się na śmieszność. Takie są korzyści dla mówców. A dla słuchaczy? Dzisiaj, w czasie ogólnego bezrobocia, mówcy ludowi mają już wielką wartość i znaczenie, jako rozrywka, jako zabicie czasu. Nie można przecież cały boży dzień wysiadywać

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

Mocniejsza tendencja na rynku akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w tygodniu ubiegłym na ogół tendencja mocna. Przyczyniły się do tego głównie pomyślniejsze wiadomości polityczne, a zwłaszcza zarysowujące się możliwości rychłego zawarcia sojuszu angielsko - sowieckiego.

Prócz tego na niektórych rynkach na rozwój tranzakcji wpływało pomyślnie odprężenie na rynkach pieniężnych.

WALLSTREET

wykazywała w tygodniu ubiegłym tendencję niejednolitą. Początkowo kursy podniosły się, a obroty były większe. W połowie tygodnia nastąpiło lekkie osłabienie, wywołane niezbyt korzystną oceną mowy prezydenta Roosevelta na kongresie związku kupców detalistów. Od czwartku jednak zaznaczyła się znowu tendencja mocniejsza. Zwyżka kursów wywołana była pogłoskami o zamierzonej, jakoby, reformie systemu podatkowego w Stanach Zjednoczonych, który miałby być korzystniejszy dla sfer gospodarczych. Z drugiej strony na poprawę nastroju wpłynęły pomyślniejsze wiadomości polityczne z Europy.

Dużym popytem cieszyły się w tygodniu ubiegłym akcje fabryk samolotów, w związku z większymi zamówieniami zagranicznymi, akcje kolejowe, chemiczne, elektryczne, kauczukowe i naftowe. Natomiast akcje fabryk motorów i samochodów miały na skutek akcji strejkowej w tych gałęziach przemysłu usposobienie słabsze.

Kursy pożyczek polskich przeważnie zwyżkowały. W dniu 26 bm. notowano (w nawiasach z cyfry z 19 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 48.00 (47.00), 7 proc. Poż. Stabilizacyjną 39.00 (40.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 36.50 (36.50), 7 proc. Poż. M. Warszawy 29.00 (28.50), 7 proc. Poż. Śląska 29.00 (27.00)

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

dużym popytem cieszyły się brytyjskie papiery państwowe, jako też krajowe akcje przemysłowe. Silniejszą zwyżkę osiągnęły akcje fabryk motorów, samolotów, samochodów, browarów, akcje kolejowe, i naftowe. Poszukiwano akcji metalowych i kopalń złota.

Obroty na giełdzie były większe, niż w tygodniu poprzednim. Sfery giełdowe spodziewają się, że po zawarciu sojuszu angielsko - sowieckiego obroty w Londynie znacznie się zwiększą, a kursy poważnie się podniosą. Pakt ten oceniają bowiem sfery gospodarcze Anglii jako zabezpieczenie pokoju.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ

przeważał nastrój mocny przy obrotach ożywionych. Przyczyną tego były przede wszystkim pomyślniejsze wiadomości z giełd zagranicznych, a następnie także odprężenie międzynarodowej sytuacji politycznej. Dobrym popytem cieszyły się w tygodniu ubiegłym akcje chemiczne, żelazno-hutnicze, węglowe, naftowe, elektryczne i bankowe. Renty miały tendencję niejednolitą, w porównaniu jednak z kursami końcowymi z zeszłego tygodnia osiągnęły zwyżkę.

W ZURYCHU

tendencja była mocniejsza, obroty większe. Interesowano się akcjami bankowymi, jako też akcjami przemysłu krajowego. Pożyczki zagraniczne znajdowały również chętnych nabywców.

GIEŁDA BERLIŃSKA

miała początkowo tendencją mocną, obroty były jednak małe. Nieco większą zwyżkę osiągnęły akcje chemiczne, węglowe, przemysłu gumowego i żelazo - stalowego. W środku tygodnia nastrój, na skutek niepomyślnych dla Niemiec wiadomości politycznych, uległ osłabieniu.

Pod koniec okresu sprawozdawczego kursy znowu lekko się wzmocniły. Ruch na giełdzie wiedeńskiej był słaby. Nieco większym popytem cieszyły się tylko akcje elektryczne, stalowe i chemiczne. Renty były w zupełnym zaniedbaniu.

Na giełdzie warszawskiej obroty były na ogół mniejsze. Notowano (pierwsza cyfra z 20, druga z 26 maja br.): akcje: Bank Polski 110.00 — 109.00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 35.50 — 35.00. Węgiel 34.50 — 34.50, Lilpop 90.00 — 90.00, Modrzejów 19.75 — 18.75, Starachowice 55.25 — 52.50, Ostrowiec 79.50 — 75.00, Zieleniewski 65.50, — 65.50, Żyrardów 54.25 — 52.00; papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna I-ej em. 80.00 — 77.00, II-ej em. 81.00 — 78.00, 4 proc. prem. Poż. Dolarowa 39.75 — 39.00, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 61.50 — 61.50, 4½ Poż. Wewnętrzna 60.50 — 60.50, 5 proc. Poż. Konwersyjna 65.00 — 65.00, 4½ L. Z. Ziemskie 57.00 — 55.50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 65.50 — 64.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 19, druga z 26 bm.): Amsterdam 286.30 — 285.50, Bruksela 90.75 — 90.65, Kopenhaga 111.25 — 111.25, Londyn 24.93 — 24.91, Nowy Jork czek 5.31,5/8 — 5.31, 1/8, kabel 5.32,1/8 — 5,31,5/8, Paryż 14.11 — 14.08, Sztokholm 128.55 — 128.30, Zurych 119.45 — 120.00.

A. Z. W.

Kiedy i jaką zapomogę na podróż otrzymuje ubezpieczony

Prawo do zapomogi na podróż przysługuje ubezpieczonemu, który: 1) niezależnie od długości okresu pozostawienia bez pracy, odpowiadał warunkom uzasadniającym powstanie prawa do zasiłków z powodu braku pracy, 2) otrzymał zajęcie odpowiednie poza miejscem poprzedniego zamieszkania.

Zapomoga na podróż obejmuje kwotę kosztu przejazdu ubezpieczonego według najniższej taryfy do miejscowości, w której pozostający bez pracy otrzymał zajęcie oraz kwotę kosztów przejazdu członków rodziny również w/g najniższej taryfy i do tejże miejscowości z tym jednak zastrzeżeniem, że przejazd członków rodziny nastąpi nie później, niż w ciągu 6 miesięcy od daty przyjazdu do danej miejscowości samego ubezpieczonego. Kosztu przewozu ruchomości zapomoga na podróż nie obejmuje. W razie otrzymania zatrudnienia poza granicami Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska zwraca się koszty przejazdu tylko do granicy Polski.

Ożywienie na rynkach węglowych trwa nadal

W drugiej połowie maja ożywienie na międzynarodowych rynkach węglowych utrzymało się w dalszym ciągu. Zapotrzebowanie rynkowe było znaczne, ceny miały tendencję mocną. Duże zakupy uskuteczniały przede wszystkiem gazownie.

Niewątpliwie obecna tendencja utrzyma się do jesieni. Zakończenie strajku górników w Stanach Zjednoczonych zdaniem sfer przemysłowych nie będzie miało większego wpływu na rozwój tranzakcyj europejskich.

na ławkach w parku; to się znudzi wreszcie. Kino, nawet najtańsze — kosztuje, jak to więc dobrze, że można sobie na jakimś placu chodzić od jednej grupy mówców do drugiej i wysłuchiwać przemówień.

Tam przemawia jakiś człowiek, który walczył w Hiszpanii, opowiadając o swoich pełnych okrutnej grozy przeżyciach, tutaj ktoś gani stosunki w mleczarstwie, tam znowu ktoś grzmi przeciwko faszyzmowi, a dzieindziej znów przeciw rządowi w Waszyngtonie, ten przedstawia niebezpieczestwa alkoholizmu, ów — ogromne korzyści nudyzmu.

W końcu, to przecież jest rzeczywiście zupełnie obojetne, c o się mówi. Najważniejsza, ż e s i ę m ó w i. Każdy może mówić co mu się żywnie podoba, nie musi niczego ukrywać i co mu ślina na język przyniesie, to wypowie. I to jest klapa bezpieczeństwa, higieniczny regulator, który przynosi zaszczyt zmysłowi politycznemu rasy anglosaskiej. Ale to jeszcze nie wszystko. Czym bowiem jest dla człowieka ulicy demokracja? Czy jest nią konstytucja wydrukowana w Waszyngtonie, do której od czasu do czasu dołącza się jakiś „appendix“, jakiś dodatek? Z pewnością nie. Ale ten mówca stojący na rogu ulicy, który może dowolnie o wszystkim mówić tylko dlatego, że żyje pod amerykańską flagą — to jest konkretny, żywy symbol państwa demokratycznego.

Barkeeper

Najbardziej charakterystyczne w tym człowieku, który stoi za barem, miesza i potrząsa różne cocktaile i „drinsky“, to przede wszystkim fakt, że prawie codziennie zmienia on swój wygląd i swoje zachowanie w ściśle oznaczonym rytmie. Po południu traktuje klienta z uprzejmą obojętnością. Jest wypoczęty, służba jest lekka, mało gości, zresztą popołudniowi goście, to nie są goście, dla których się warto „rozgrzać“. Bar, to właściwie przybytek nocny. Od g. dziewiątej wieczorem zmienia się zachowanie człowieka stojącego za barem. Uprzejma obojętność zamienia się w nader uprzejme zainteresowanie. Zna on przeważnie wszystkich gości, którzy tu przychodzą, i to nie tylko zna ich twarze, ale i historie ich życia. Wszyscy oni opowiadali mu o swoich aferach nie raz i nie dziesięć razy, a on słucha zawsze z tym samym zainteresowaniem, a często pyta się, jaki był koniec, chociaż zna już na pamięć. Wie jednak, czego od niego oczekują klienci. Musi tylko bardzo uważać, ażeby nie pomieszać z sobą tych wszystkich historii, żeby przypadkiem tego melancholijnego szpakowatego jegomościa, od którego uciekła żona nie pocieszyć, że — kursy akcji metalowych jeszcze pójdą w górę i nie powiedzieć temu zażywnemu i krewkiemu gościowi który nie umie myśleć inaczej jak w cyfrach, że istnieją jeszcze inne kobiety na tym pięknym świecie. Wie on dokładnie, która historia „należy“ do jakiego gościa, tak samo, jak wie, który „drink“ należy mu podać. Nie zna imienia ani nazwiska żadnego gościa. Natomiast każdy gość zna jego imię. I każdy gość woła go po imieniu. To znaczy, nikt się go o imię nie pyta. Mówi się, po prostu „Jonny“, i tak zawsze jest dobrze. Można próbować i ustawić tysiąc barkeeperów i zawołać „Jonny“ idziemy o każdy najwyższy zakład, że każdy z nich natychmiast się **odwróci, choć może ani jeden z nich nie nosi tego imienia.**

Goście wiedzą. że Jonny o szóstej wieczorem i Jonny o trzeciej nad ranem, to zupełnie inny człowiek. Dwanaście godzin na nogach, to nie drobnostka. Uprzejma obojętność popołudniowa i uprzejme zainteresowanie wieczorne, zmienia się wtedy na najzimniejszą obojętną nieuprzejmość. O dziesiątej „bar-keeper“ wyciąga flaszki z półek i pokazuje je gościom z pełnym miłego zainteresowania uśmiechem. O trzeciej zaś rzuca flaszki na ladę, z taką gwałtownością, że kieliszki pękają ze strachu, albo przelewają się. Solone migdały na gorąco już się skończyły, a on ani myśli o świeżym napełnianiu kloszy: niech się goście już wreszcie wynoszą! Wrzuca wiśnię do cocktailu, z wysoka, o mało nie wylewa całego kieliszka, i woła nerwowo: „następny proszę“, chociaż nie ma następnego. Ale goście są wyrozumiali, wybaczają jego nerwowość i wiedzą, że nazajutrz o dziewiątej będzie znowu tym miłym, uprzejmym „Jonny“, który z taką uwagą i współczuciem, wysłuchuje ich najtajniejszych wynurzeń.

—oo—

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

WYJEŻDŻAJĄC NA LETNISKO...

...Myślimy przy tym nie o wywczasach bogatych pań oraz różnych nierobów, lecz o krótkich wakacjach tysiącznych rzesz mrówek ludzkich: ludzi pracy, urzędników biurowych itp. Podczas gdy na ferie ludzi bogatych składają się rewie mód ekscentrycznych i różnego rodzaju wątpliwe przyjemności, wywczasy drugiej i liczniejszej kategorii są stworzone dla przywrócenia nadwątlonego pracą i warunkami zdrowia. Złemu samopoczuciu fizycznemu i psychicznemu sprzyjają duszne fabryki i biura, monotonna praca i nieregularny tryb życia. Nieraz widzi lekarz człowieka, załamującego się psychicznie, „zdenerwowanego", któremu tylko brak krótkiej zmiany warunków, otoczenia, klimatu, słowem: brak atmosfery odprężenia i wytchnienia.

Nie mamy tu zamiaru zajmować się ludźmi chorymi, dokąd mają wyjeżdżać, jak się mają zachować. Robi to rok cały P. T. Redakcja. Chodziłoby nam o wywczasy ludzi zdrowych, o zwrócenie im uwagi na szereg rzeczy ujemnych, praktykowanych na letnisku, które lekarz ma możność na letnisku zaobserwować.

Więc o opalaniu słów kilka.

Pierwszym i nieodzownym warunkiem na plaży jest nie być białym. Siedzą więc ludzie obojga płci godzinami na świetle słonecznym, smażą się cierpliwie byle tylko uzyskać któryś z licznych odcieni koloru brunatnego. Niby właściwie przeciw samemu opalaniu mieć nie można, choć są uczeni, twierdzący, jakoby nadmierna aktywacja prowitaminy D w skórze przy nasłonecznianiu wywoływała przedwczesne zwapnienie naczyń. Lecz takie przesadne opalanie nie prowadzi już do efektu kosmetycznego, ale do ciężkich oparzeń. Widzimy tego różne stopnie od lekkiego zaczerwienienia do porządnego „słonia", od lekkiego palenia skóry po ciężki udar słoneczny z nieprzytomnością i ostrą niedomogą serca. Nacieranie skóry olejkami i wazelinami nieraz podejrzanego pochodzenia wywołuje przykre zapalenia i wypryski, które jest łatwiej i taniej nabyć, niż wyleczyć. Tyle co się tyczy kosmetycznej strony problemu.

Co zaś do strony zdrowotnej — to opalanie jest przeciwwskazane u ludzi starszych, z nadciśnieniem i arteriosklerozą. Nie dozwolone jest pod żadnym pozorem płucno chorym. Efektem są tylko ciężkie krwotoki i zaostrzenia sprawy płucnej. Również sprawy zapalne ostre, n. p. anginy, nie dają się „wygrzać" na słońcu, ba częściej się jeszcze pogarszają. Często się słyszy skargi na zmęczenie, na brak łaknienia, bóle głowy — to ludzie pobudliwi, „nerwowi", którym słońce absolutnie nie służy, powinni go więc unikać. Jak z powyższego wynika, opalanie powinno być przeprowadzone stopniowo i w odpowiednich dawkach po uprzednim stosowaniu dobrego olejku.

Bardzo przyjemnym i zdrowym sportem jest pływanie. Oprócz działania oczyszczającego wody jest to doskonała gimnastyka naczyń krwionośnych skóry, skutkiem czego otrzymuje ona wygląd świeży i jędrny. W wodzie pracują wszystkie mięśnie, płuca i inne narządy, ale ciśnienie hydrostatyczne, wyciskające krew z naczyń obwodowych, obarcza serce większą pracą. Dlatego ludzie, którzy przeszli ciężkie schorzenia zakaźne oraz choroby, uszkadzające miesień sercowy, jak anginy, zapalenia stawów i nerek, muszą ostrożnie dawkować kąpiel i sport pływacki. Czas kąpieli i pływania jest indywidualny. Uczucie zimna i zmęczenia, dreszcze, kłucie w boku, gęsia skóra, brak tchu są sygnałami ostrzegawczymi. Należy wyjść z wody, wytrzeć ciało do sucha ręcznikiem, by nie nastąpiła zbyt wielka utrata ciepła. Powinno po chwili nastąpić uczucie przyjemnego ciepła w całym ciele. Ostrożną w kąpieli musi być grupa ludzi z uszkodzoną błoną bębenkową w uchu. Komplikacjami są ponowne zapalenia uszu oraz nagłe zawroty głowy, dające wielki odsetek nieszczęśliwych wypadków w kąpieli. Zaznaczyć należy tu, że najskuteczniejsze hartowanie ciała jest na powietrzu, a nie jak według powszechnego mniemania, w wodzie.

Bezsprzecznie najprzyjemniejszym i najdostępniejszym sportem jest turystyka zwł. piesza. Czar krajobrazów, zapach lasów, przebywanie na wolnym powietrzu i racjonalne odpoczynki dają wiele emocji. Tu należy spinanie się po górach. Przytomność umysłu, fizyczna siła, wytrzymałość — oto zalety dobrego turysty. Ale przedewszystkim doskonałe zdrowie. I w tym haczyk. Mieszczuchy, cały rok wiodący siedzący tryb życia, nieraz tryb bez większego wysiłku fizycznego, nagle dostają na letnisku „szału turystycznego". Obarczeni aż nadto kompletnym ekwipunkiem, bez poprzedzającego trainingu, zdobywają szczyty i turnie, nadwerężając układ sercowo-naczyniowy. Cóż dziwnego, że po sezonie widzi lekarz wielu chorych z nerwicami, palpitacjami i wadami serca, które dopiero po turystycznym wysiłku wychodzą na jaw. O tymby specjalista serca mógł wiele powiedzieć. Albowiem liczne sprawy chorobowe, uszkadzające mięsień sercowy lub zastawki, cofają się pozornie, dając w życiu normalnym iluzję kompletnego zdrowia. Natomiast przy wysiłku lub podczas ciężkiej choroby, uszkodzone już dawniej serce daje o sobie nieprzyjemnie znać. Dlatego dalsze ostrzeżenie. i turystyka musi być racjonalnie uprawiana. Dla jednych równiny, dla drugich góry, a dla chorych raczej odpoczynek, z niemęczącymi przechadzkami.

Reasumujemy: krótki urlop człowieka pracującego musi być racjonalnie wykorzystanym. Więc żadne bezmyślne rekordy; umiar i ostrożność są zawsze wskazane, a wtedy dopiero letnisko swój cel właściwy osiągnęło t. j. powrót do równowagi fizycznej i duchowej.

Dr. ESRIEL HÖNIG, Tarnów

Odpowiedzi redakcji

STROSKANA MATKA. Wskazane naświatlanie głowy lampą kwarcową, raz lub jeszcze lepiej dwa razy na tydzień.

STAŁA CZYTELNICZKA N. DZ. B. Z KATOWIC. Nie ośmielamy się radzić w podobnych przypadkach bez naocznego zbadania. Prosimy zasięgnąć rady u lekarza chorób dzieci.

STAŁY CZYTELNIK „N. DZ." F. B. 1) Proszę myć twarz rano gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną trójkrotnie wodą kolońską lub apteczną benzyną i zaraz potem przy pudrować. 2) Wieczorem parówka kilka minut nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych wągrów. 3) Myć włosy przy pomocy mydła dziegciowego.

PODGÓRZANKA. Jest to następstwo nadmiernej pobudliwości nerwowej. Sądzimy, że dobry lekarz-psychoanalityk uwolni Panią szybko od tej przykrości.

LINA R. 1) O ile z opisu wnioskujemy, może to być tak zwany „pstry łupież", który jest następstwem usadowienia się dość pospolitego i nieszkodliwego grzybka na skórze. Oczywiście przypuszczenie nasze musi potwierdzić lekarz po zbadaniu. Jeśli-by miało się ono okazać trafne, trzeba będzie nacierać skórę kilka razy dziennie spirytusem rezorcynowym lub mydlanym. 2) Najlepiej stosować maść z perhydrolem (za receptą lekarską).

PLAGA. Zapobiegawczo nosić należy delikatną bieliznę, nacierać skórę oczyszczonym olejkiem terpentynowym lub balsamem peruwiańskim. Ubranie i bieliznę zasypywać należy 50-procentowym pudrem siarczanym.

CHORE DZIECKO. Choroba może być przeniesiona albo wprost przez chore lub ozdrowiałe już dziecko, albo pośrednio przez przedmioty, które były używane względnie dotykane przez chorego. Okres inkubacji trwa 2 do 7 dni. Łuszczenie się skóry występuje już zwyczajnie w drugim tygodniu choroby; po silnej wysypce łuszczy się skóra, niekiedy całymi płatami, w czwartym tygodniu na palcach rąk i nóg. Kontrolować trzeba między innymi stan nerek i serca.

PAMIĄTKA Z ZIMY. Nosić trzeba wygodne obuwie. Nagrzewać nogi przy pomocy diatermii. Stosować naprzemiennne gorące i zimne kąpiele.

ZROZPACZONA. Jest to cierpienie wrodzone występujące tylko u płci męskiej, a przenoszone na potomstwo przez kobiety.

TO I OWO

Tercet

Słynny kompozytor Rossini znany był ze swego dowcipu. Pewnego razu przystąpił doń młody tenor prosząc o protekcję. — Jakim głosem pan dysponuje — pyta Rossini. — Dowolnie, mistrzu, śpiewam partie tenora, barytona i basowe. — Winszuję panu — odpowiada Rossini — to się szczęśliwie składa! Będzie pan mógł sam wystąpić w tercecie w „Wilhelmie Tellu".

Rekord szybkości

William Bishop, stenograf sądowy w Stanach Zjednoczonych, i jego żona, maszynistka sądowa, tworzą parę o niezwykłych zdolnościach rekordowych. W czasie procesu — monstre, jaki toczył się pomiędzy Federacją Pracy, a Trustem Stalowym, wypisali wspólnie w rekordowym czasie 6.462.500 słów, czyli 32.775.000 znaków maszynowych, na 21.850 stronach zeznań.

Naturalne centralne ogrzewanie

Nigdzie nie rozwiązano w tak naturalny i prosty sposób zagadnienia centralnego ogrzewania, jak w Islandii. Rząd wyzyskał liczne źródła wody gorącej, w jakie kraj obfituje. Dzięki niezwykle zręcznej i metodycznej adaptacji, niemal wszystkie kamienice Rejkjawiku, stolicy kraju, mają teraz centralne ogrzewanie prawie bezpłatnie. Wydajność wynosi 200 litrów gorącej wody na minutę. W ten sposób gejzery, uważane dotąd jedynie za curiosa natury, stały się instytucjami nader pożytecznymi... Urządzono także olbrzymią cieplarnię o powierzchni 2.000 metrów kwadratowych, w której hoduje się najpiękniejsze okazy kwiatów, dzięki naturalnej, gorącej wodzie.

Pierwszy lord admiralicji

Sir Dudley Pound, admirał floty angielskiej, dowódca eskadr brytyjskich na morzu Śródziemnym, został mianowany pierwszym lordem Admiralicji. W 1916 r. podczas bitwy pod Skagerakiem pancernik angielski „Closossus", należący do głównej eskadry liniowej Home Fleet, został trafiony pociskiem niemieckim. Pocisk nie wyrządził większej szkody, ale kpt. Dudley Pound zaklął siarczyście. Okręty liniowe przybyły za późno na miejsce bitwy, aby wziąć udział decydujący w rozprawie z Niemcami. Od tego czasu kpt. Pound przebył długą drogę, której ostatnim etapem jest obecnie naczelne dowództwo nad całą morską potęgą W. Brytanii. Admirał lord Dudley Pound cieszy się opinią admiratora taktyki Nelsona, jest on gorącym zwolennikiem taktyki ofensywnej.

—oo—

Przed likwidacją akcji szeklowej

Akcja szeklowa zbliża się ku końcowi. Szereg miejscowości w zach. Małopolsce, a szczególnie na Śląsku osiągnęło, a nawet przekroczyło nałożone nań kontyngenty. Nie są jednak wyzyskane jeszcze te możliwości, które dla akcji szeklowej niewątpliwie istnieją. Luki te muszą być usunięte! Wszystkie organizacje, wszyscy Towarzysze winni w czasokresie, dzielącym nas od terminu likwidacji akcji tj. od 10 czerwca oddać się wyłącznie do dyspozycji akcji szeklowej!

Wszyscy do akcji szeklowej!

Naszym hasłem 75.000 szeklowców w zach. Małopolsce i Śląsku.

CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 8 g 22 m
30	Zachód słońca 19 g 21 m
WTOREK	12 Siwan 5699

Prawa publiczności dla Żyd. Gimn. Mechan. w Krakowie

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo W. R. i O. P. nadało prawa szkół państwowych Prywatnemu Męskiemu Gimnazjum Mechanicznemu Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie. Tym samym wkracza Żyd. Gimnazjum Mechaniczne w nową fazę rozwoju.

Międzyklubowe zawody lotnicze

Krakowskie międzyklubowe zawody lotnicze rozpoczęły się zlotem samolotów w ub. sobotę przy sprzyjających na ogół warunkach atmosferycznych.

W niedzielę w pierwszym dniu zawodów „9-go lotu południowo-zachodniej Polski“, wystartowało z lotniska cywilnego pod Krakowem o godz. 7.30 rano 21 samolotów, reprezentujących 8 klubów lotniczych: aeroklub gdański, lubelski, podlasko-poleski, pomorski, śląski, warszawski, wileński i krakowski, do prób: lądowania w prostokącie otwartym, lot na orientację samych pilotów, lądowanie samych pilotów na ograniczonym terenie z przeszkodami.

Jakkolwiek w dniu tym z początku nie sprzyjała pogoda, oraz pierwsza próba wymagała dużej zręczności pilotów, zawody w pierwszym dniu ukończyło 20 samolotów za wyjątkiem jednej maszyny aeroklubu warszawskiego, pilotowanej przez pil. Ryszarda Szczurowskiego, który odpadł z powodu przymusowego lądowania pod Skałą k. Ojcowa. Lotnik z wypadku tego wyszedł bez szwanku. Poza tym dwa samoloty: jeden pomorski i jeden warszawski uszkodziły przy pierwszej próbie podwozia, co natychmiast naprawiono, umożliwiając im dalsze branie udziału w zawodach bez żadnych przerw.

Jak wynika z obliczeń z dnia pierwszego, w dotychczasowej punktacji utrzymują się na pierwszym miejscu zespołowo i indywidualnie zawodnicy krakowscy, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca w próbie „b“ lądowania w prostokącie otwartym oraz w próbie „c“ lot samych pilotów na orientację ,otrzymując pełne punkty w próbie lądowania na ograniczonym terenie z przeszkodami

Na otwarcie zawodów przybyli: prezes Aeroklubu krakowskiego płk. Ocetkiewicz oraz delegat Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej ppłk. pil. Jerzy Bajan. Również przybyli samolotem z Warszawy ppłk. Skarżyński prezes Aeroklubu R. P. i ppłk. pil. Dudziński z ministerstwa komunikacji.

Wczoraj od godz. 7.30 rozpoczęły się dalsze zawody: start i lądowanie w kluczu, lot na orientację załóg oraz lądowanie na punkt, po których zakończeniu odbyły się pokazy i popisy szybowcowe lotnicze i akrobatyczne z udziałem szybowców wyczynowych ,motoszybowców i samolotów sportowych.

——oo——

ZGŁOSZENIA DO EGZAMINU WSTĘPNEGO do klasy I. i wyższych gimnazjum ogólnokształcącego i mechanicznego (zawodowego) Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godz. 12 do 14 w budynku szkolnym, Brzozowa 5.

Egzamin odbędzie się w drugiej połowie czerwca b. r.

Wydalił się z domu

Dnia 16 maja 1939 r. wydalił się z domu Zenon Słowik, lat 15, uczeń 6 klasy szkoły powszechnej w Nowym Sączu i tam zamieszkały przy ulicy Królowej Jadwigi 13. Rysopis: wzrostu małego, szczupły, włosy jasno blond ,twarz okrągła, czoło niskie, oczy niebieskie, nos prosty, uszy duże odstające, cera blada, mowa szybka niewyraźna. Ubranie granatowe, spodnie zniszczone, koszula biała, buciki czarne, czapka studencka.

Wszelkie informacje o zaginionym należy kierować na najbliższy Posterunek P. P. lub do Wydziału Śledczego w Krakowie przy ulicy Siemiradzkiego l. 24.

Obfity „połów“

Dnia 28 maja między godz. 1 a 5-tą organa Wydziału Śledczego przeprowadziły na Plantach Krakowskich oraz w rejonie IV Komisariatu — obławę, w czasie której zatrzymano 80 osób, które osadzono w aresztach policyjnych. Jak dotąd ustalono, spośród zatrzymanych 10 osób było poszukiwanych przez władze sądowe i administracyjne, które odstawiono do władz poszukujących.

——oo——

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po cenach zniżonych, komedia „W perfumerii“, która powtórzona będzie we czwartek. Jutro w środę po cenach najniższych „Obrona Ksantypy“ L. H. Morstina w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

— „WERTHER“ Z DINU BADESCU W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek, dnia 5-go czerwca br. powtarza Opera Krakowska „Werthera“ J. Masseneta. Opera przygotowana muzycznie przez kapelm. W. Berdiajewa spotkała się na premierze z entuzjastycznym przyjęciem. Partię tytułową śpiewać będzie pierwszy tenor król. opery w Bukareszcie Dinu Badescu, Charlottą będzie primadonna opery warszawskiej Zofia Fedyczkowska, zaś Albertem Zenon Dolnicki.

— „DZWONNIK Z NOTRE DAME“. Widowisko muzyczne „Wiktu“ „Dzwonnik z Notre-Dame“, grane jest nadal z wielkim powodzeniem w teatrze żydowskim. Przedstawienie o wysokiej wartości artystycznej wywołuje niezwykły entuzjazm i uznanie. Dowodem tego jest wielkie zainteresowanie publiczności, która masowo odwiedza to rzadko piękne widowisko, darząc wykonawców i reżysera Zygmunta Turkowa gorącymi oklaskami. Dziś i codziennie o godz. 8.45 wiecz. „Dzwonnik z Notre-Dame“.

— WIECZÓR N. NACHBUSZA. We środę, 31 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w salach Żyd. Tow. Teatralnego (Stolarska 9) wieczór recytacyjny Noacha Nachbusza jednego z czołowych aktorów pierwotnej Trupy Wileńskiej. Wieczór zagają Beer Horowitz i II. Weber.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „W perfumerii“

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Wtorek, godz. 8.45: „Dzwonnik z Notre-Dame“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

„ADRIA“: „Trzy serca“ (Barszczewska, Pichelski i Zelwerowicz).
APOLLO: „Panna Ewa“ (Claudette Colbert).
ATLANTIC: „Mściciele“ (Loretta Young) i „Dwaj rywale“ (Clarc Gable, Myrna Loy).
LOPP: „Florian“ i „Wesoło żyjemy“.
PROMIEŃ: „Tajemnice Morza Czerwonego“ (Harry Baur) i „Na drapaczu chmur“.
SCALA: „Naokoło świata za 25 centimów“ (Fernandel.)
SZTUKA:: „Prawo prof. Lindsaya“ (Edward C. Robinson).
„ŚWIT“: „Ukochany“ (Charles Boyer, Irena Dunne).
UCIECHA: „Patrol na pustyni“ i „Zakochani wrogowie“.
WANDA: „Podwójne wesele“ (Myrna Loy) i „Brat diabła“ (Flip i Flap).

RADJO

Wtorek, 30 maja.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Węże jadowite“ pogad. dla dzieci starszych; 11.15 Muzyka z płyt; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.15 gazetka południowa; 14 Pieśni majowe; 14.10 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Wesołe opowiadania dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr J. Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Przegląd aktualności finansowogospodarczych; 16.30 Recital kompozytorski A. Szeluty (fort.); 17 „Kobieta a obrona kraju“; 17.15 Pieśni w wyk. Fr. Platówny, przy fort. prof. L. Urstein; 17.30 „Z pieśnią po kraju“ audycje prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.50 Zjazd Zw. Osadników w Grodnie; 18 Recital śpiewaczy Janiny Keller-Krauzowej, przy fort. W. Geiger; 18.30 Audycja dla robotników; 19 Odczyt wojskowy; 19.15 Melodie taneczne. Wyk.: Mała Ork. PR. pod dyr. St. Dzięgielewskiego, M Bielicka, Czwórka radiowa (piosenki); 20 Lokalne wiadomości sportowe; 20.07 Wiadomości bieżące; 20.15 Gra Mała orkiestra PR. pod dyr. St. Dzięgelewskiego; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorol., sportowe, Nasz program na jutro; 21 „Opowieść o Moniuszce“ audycja w oprac. prof. U. J. Zdz. Jachimeckiego. Wyk.: orkiestra PR. pod dyr. Grz. Fitelberga;22 Recytacja; 22.15 Francuskie utwory skrzypcowe w wyk. W. Niemczyka, akomp. D. Niemczyk; 22.45 Paul Dukas: Uczeń czarnoksiężnika, scherzo symf. płyty; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Płyty; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niemieckim; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Wiadom. gospod.; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Nasza majówka“ — aud. dla dzieci; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków;1 5.15 Gawęda o języku polskim; 15.30 p. Kraków; 18 Nowości z płyt: 18.25 Wiadom. sport.; 18.30 p. Kraków; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.15—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Płyty; 14.45 Wiadom. gospod i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 15.30 p. Krsków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Lwowskie warsztaty naukowe; 18.20 Płyty; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 O muzyce i muzykach; 18.25 Wiadom. sport .lokalne; 18.30 p. Kraków; 20 Płyty; 20.15—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA: (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku) 12.40—13.20 Program arabski. 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 18.30 Program hebrajski: „Ludzie myśli i czynu“ — kącik akademicki prowadzi F. Torowlin; 18.45 Komun. meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Pogadanka aktualna; 19.15 Koncert utworów Mozarta, Schuberta, Bizeta w wyk. zesp. studia; 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Płyty; 21 Koniec programu.

* * *

18 LONDYN REG.: Koncert. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FRANC.: 18.15 Pieśni żydowskie. RADIO PARIS: Muzyka kameralna. BUDAPESZT: 18.46 Koncert zesp. wokalnego „Te cztery“ — koncert wymienny polsko-węgierski. HILVERSUM II. Koncert chóru dziecięcego.

19 DROITWICH: „Dla ciebie pani“ — aud. słowno-muz.; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. LONDYN REG.: 199.30 Program rozrywkowy. SZTOKHOLM: Muzyka rozrywkowa.

20 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret. BRUKSELA FR.: Koncert muzyki lekkiej. LUKSEMBURG: Music-Hall. RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny. HILVERSUM II: 20.10 Program rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: 20.15 Koncert wieczorny. LONDYN REG.: 20.30 „Tristan i Izolda“ — opera Wagnera. PARIS PTT.: Dawne przeboje. DROITWICH: 20.45 Billy Mayerl przy fortep.

21 MEDIOLAN: „Nieszpory sycylijskie“ — opera Verdiego. RZYM: Operetka. SOFIA: Romanse rosyjskie. TALLIN: 21.05 Muzyka rozrywkowa. POSTE PARISIEN: 21.07 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. LUKSEMBURG: 21.10 „Pamięci Racine'a“ — koncert. BRUKSELA FRNC.: 21.15 Muzyka angielska i amerykańska.

22 BUDAPESZT: Muzyka jazzowa. KOWNO: Muzyka taneczna. DROITWICH: 22.10 „Tristan i Izolda“ — opera Wagnera, akt III. OSLO: 22.15 Koncert rozrywkowy. RADIO PARIS: Muzyka kameralna, SZTOKHOLM: Muzyka popularna.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. BUDAPESZT: Recital skrzypcowy. LONDYN REG.: Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

— **ŻYD NA CZELE URZĘDU OPIEKI NAD BEZROBOTNYMI W HOLANDII,** Naczelnikiem nowego Urzędu Opieki nad bezrobotnymi w Holandii mianowany został M. De Vries Żyd. De Vries od wielu lat piastuje różne stanowiska w ministerstwie pracy.

Dyktatura i dyktatorzy ze stanowiska psychiatrii

Masowa psychoza w kraju współczesnej dyktatury

„Gdy paranoik staje się wodzem narodu..."

Nowy Jork, 29. 5. ŻAT. Na odbytym w Chicago dorocznym kongresie amerykańskiego zrzeszenia psychiatrów dwaj wybitni psychiatrzy, dr E. Messing i dr M. Amdure, przedłożyli wspólnie opracowany referat o „psychozie masowej w kraju współczesnej dyktatury". Nie wspominając ani nazwy kraju, ani imienia dyktatora, psychiatrzy doszli w swym referacie m. in. do następujących konkluzji:

Co widzi psychiatra, przyglądający się życiu i wydarzeniom w kraju najważniejszym dyktatury współczesnej? — Oto naród, który w poprzednim pokoleniu usiłował zrekompensować swój kompleks niższości podbojem świata i poniósł porażkę faktu tej porażki w żaden sposób uznać nie chce, zaś z jej konsekwencjami pogodzić się nie może. Wyjściem z tej sytuacji wydaje się większości tego narodu obranie na swego wodza

niedouczonego psychopatę-paranoika

i przyjęcie, niczym ewangelię, płodów złudzeń tego człowieka na temat rasizmu i innych fantazji antropologicznych. Mając tę broń, wyładowuje się całą nagromadzoną nienawiść w pokładach duszy zbiorowej przede wszystkim na głowy znikomej mniejszości obszaru zamieszkania tego narodu, rzucając na tę mniejszość winę za wszystkie porażki i niepowodzenia kraju. Na razie żądza podbojów odwetowych jest doraźnie zaspokajana uprawianymi z sadystycznym ferworem prześladowaniami, zwróconymi przeciwko tej samej mniejszości, zaś cała ukryta zawiść szuka sobie ujścia przez obrabowanie tej grupy ze wszystkich dóbr doczesnych. Cywilizowane narody świata, wolne od urazów dręczących biedny ów naród,

nie ukrywają swej odrazy wobec takich okrucieństw w stosunku do bezbronnej mniejszości, i ta okoliczność jest przypuszczalnie jedną z przyczyn, skłaniających uwiedziony naród do szukania nowych obiektów do rozładowania wciąż jeszcze nie zaspokojonych animozji;

tak więc rzuca się on na swych słabszych sąsiadów zezwnętrznych, i pochłaniając ich dobra i podporządkowując ich samych swym potrzebom, gestykuluje jednocześnie na znak protestu przeciw rzekomej agresji przeciwko sobie zwróconej, względnie przeciw wyimagowanemu „okrążeniu". Są to wszystko

objawy psychozy masowej, tym bardziej niebezpiecznej, że z ośrodków największego jej nasilenia czynione są próby narzucenia także innym narodom, zdrowym w pojęciu zbiorowym, tych narzędzi, przy pomocy których psychoza taka jest wywoływana i karmiona, głównie zaś narzędzia fantastycznych doktryn.

W wywodach końcowych dr Messing i dr Amdure omawiają „środki duchowej higieny masowej", przy pomocy których należy leczyć i zwalczać taką psychozę masową, powstałą na tle urazów nie zaspokojonych ambicji. Najważszym środkiem leczniczym jest, zdaniem psychiatrów,

izolacja, wyodrębnienie cierpiącego zbiorowiska.

W warunkach „odpowiednio stosowanej terapii na odległość" spowodować można — choć nie jest to zadanie ani łatwe, ani szybko osiągalne — aby „pozostałe przy zdrowiu jednostki paranoidalnie chorego zbiorowiska" na nowo odzyskały władzę nad jego ośrodkami przewódczymi.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Makkabi zwycięża Koronę 3:2 (2:1) po porywającej grze

Wczorajszy mecz Makkabi z Koroną był dla Makkabi niezwykle ważny. Zdobycie dwóch punktów może się walnie przyczynić do utrzymania się drużyny żydowskiej w Lidze okręgowej.

Zawody te wywołały wielkie zainteresowanie i ściągnęły na boisko Makkabi około 2.000 widzów.

Mecz był niezwykle interesujący i trzymał w napięciu widownię do ostatniego gwizdka sędziego.

Makkabi wystąpiła w normalnym składzie z jedną zmianą w ataku, która wpłynęła dodatnio na grę linii ofensywnej. Spanauf, który na centrze grał słabo, okazał się na pozycji łącznika bardzo wartościowym zawodnikiem. Bester na centrze tym razem spełnił swe zadanie w zupełności.

Już dawno nie widzieliśmy Makkabi grającej tak niezwykle ambitnie i dobrze. Zawodnicy wzajemnie prześcigali się w ofiarności i od początku do końca walczyli o każdą piłkę. Gdyby Makkabi tak grała od początku mistrzostw, niewątpliwie obecnie nie walczyłaby o utrzymanie się w lidze okręgowej — lecz o mistrzostwo.

Najsłabsza dotąd część drużyny — środkowa trójka ataku, wypadła bardzo dobrze i popisała się skuteczną grą. Słaby fizycznie Bester na centrze wykazał, jakie znaczenie posiada odwaga i ambicja w walce z silnym przeciwnikiem niemal zawsze wychodził z pojedynku zwycięsko. Hauptman i Spanauf na łącznikach grali przytomnie i dobrze strzelali. Nieco słabiej niż zwykle wypadli Stiel i Wohlfeiler. W pomocy na pierwszy plan wybijał się Hauptman II, mgr. Reder i Kaufman grali dobrze i celowo. W obronie naturalnie pierwsze skrzypce grał Haber. Tymczasowy zastępca Sonnenscheina, Traubman do czasu kontuzji wypadł bardzo dodatnio. Fink w bramce był już słabszy.

Korona grała niezwykle ostro i niekiedy brutalnie. Odnosi się to do lewego pomocnika i lewego obrońcy, który został wykluczony jeszcze przed przerwą przez sędziego.

Już pierwsza minuta przynosi ładny atak Makkabi, lecz groźną sytuację ratuje przytomnie bramkarz Korony, Mytnik. W chwilę później kontratak drużyny sokolej kończy się ostrym strzałem, który odbija się o słupek. Gospodarze rozgrywają się na dobre i stale atakują bramkę przeciwnika. W 5 min. Spanauf w zamieszaniu ostrym strzałem zdobywa prowadzenie. W kilka minut później po centrze Wohlfeilera, Hauptman przytomnie główkuje i jest 2:0. Zanosi się na wysoką porażkę gości, jednak atak Makkabi nie wykorzystał cyfrowo swej przewagi. Jeden z nielicznych w tym okresie ataków Korony kończy się bramką zdobytą przez Urzyna, nie bez winy defensywnych formacyj Makkabi. Mimo wielu sytuacji podbramkowych wynik do przerwy pozostaje 2:1.

Po zmianie pól Makkabi z impetem rusza do ataku i już w drugiej minucie po precyzyjnym dośrodkowaniu Bestera Stiel pięknym strzałem zdobywa trzecią bramkę. Teraz Traubman odnosi kontuzję i na kwadrans opuszcza boisko, po czym już do końca statystuje na skrzydle. Hauptman zostaje cofnięty do obrony, co naturalnie znacznie osłabiło ofensywę białoniebieskich, która stwarza jednak nadal wiele dogodnych lecz niewykorzystanych sytuacyj pod bramkowych. W ostatniej minucie udaje się Piekarskowi zdobyć drugą bramkę dla Korony.

Sędzia p. Feret prowadził zawody na ogół dobrze i obiektywnie, dopuścił jednak do zbyt ostrej gry niektórych zawodników Korony.

—oo—

DALSZE WYNIKI MISTRZOSTW LIGI OKRĘGOWEJ: Zwierzyniecki — Krowodrza 1:1 (zawody przerwane), Fablok — Podgórze 3:1, Mościce — Grzegórzecki 7:0, Chełmek — Tarnovia 5:2, Cracovia Ib. — Olsza 3:2, Wisła Ib. — Garbarnia Ib. 3:0.

—oo—

CRACOVIA GROMI POGOŃ 6:1
A WISŁA OMAL NIE PRZEGRAŁA Z JUNAKIEM

Lwów, 29. PAT. Jubileuszowy turniej 35-lecia Pogoni rozegrał się między drużyną jubileuszową Cracovią, Wisłą i drohobyckim Junakiem. Turniej rozegrał się o kryształowy puchar, ofiarowany przez prezydenta m. Lwowa dr Ostrowskiego.

Jako pierwsze spotkanie odbył się mecz Wisły z Junakiem, wygrany przez Wisłę 4:2 (0:1). Bramki dla Wisły zdobyli Artur (2), Cholewa i Kotlarczyk, dla Junaka obie Makomask. Junak okazał się przeciwnikiem groźnym i do przerwy zdecydowanie przeważał, a w 75-ej minucie gry miał jeszcze zapewnione zwycięstwo, prowadząc 2:0. W ostatnich 25 minutach Wisła zagrała jednak koncertowo ,wygrywając zasłużenie i pewnie. W drużynie krakowskiej wyróżnili się: Artur, Cholewa, Kotlarczyk i Szumilas. Sędziował p. Sawaryn.

Spotkanie Pogoni z Cracovią przyniosło zwycięstwo drużynie krakowskiej 6:1 (5:0). Pogoń od pierwszej chwili grała bardzo słabo, ustępując całkowicie świetnie usposobonej drużynie krakowskiej, która miała więcej z gry i dużo oraz celnie strzelała. W Pogoni fatalnie zagrała pomoc, nie lepiej obrona. Na wysokości zadania stanęli Zimmer, Wolanin i Borowski. W Cracovii najlepszym zawodnikiem był Góra. W ataku wyróżnili się Zembaczyński i Młynarek. Sędzował red. Przybylski.

—oo—

POLSKA NA TRZECIM MIEJSCU
W MISTRZOSTWACH EUROPY

Kowno, 29. 5. PAT. W niedzielę wobec 18 tysięcy widzów zakończyły się w Kownie zawody o mistrzostwo Europy w koszykówce męskiej.

W walce o drugie i trzecie miejsce Polska przegrała z Łotwą 20:43. Do przerwy prowadzili Polacy 12:10. Na drużynie polskiej zemścił się dotkliwy brak rezerw tak, że piątka poznańska grała bez wytchnienia. W pierwszej połowie Polacy przeważali i prowadzili nieznacznie. Po przerwie jednak Łotysze przechodzą do generalnego ataku, a przemęczona drużyna polska nie mogła się już zdobyć na skuteczny opór. Kosze dla Polaków zdobyli Grzechowiak (8), Śmigielski (9), Stok (10), i Kasprzak (2).

W pozostałych spotkaniach Węgry pokonały Finlandię 45:16, Litwa wygrała zdecydowanie z Włochami 48:15, wreszcie Francja po emocjonującej dramatycznej walce pokonała Estonię 33:31, przy czym decyzja zapadła dopiero po dogrywce, gdyż w normalnym czasie wynik był remisowy 28:28.

Zamknięcie zawodów miało charakter bardzo uroczysty. Nagrody zwycięzcom wręczył premier litewski gen. Czernius. Polska otrzymała piękny obelisk z herbami m. Kowna.

—oo—

KRAKÓW ZREMISOWAŁ Z ŚLĄSKIEM
W TENISIE

W niedzielę na kortach krakowskiego klubu towarzyskiego odbył się międzyokręgowy mecz tenisowy Kraków—Śląsk, który został przerwany przy stanie 3:3 na skutek padającego deszczu, a poza tym Ślązacy nie mogli pozostać do poniedziałku ze względu na udział w mistrzostwach tenisowych Polski. Tenisiści Krakowa wypadli na ogół dobrze, jednak ustępowały wyraźnie Ślązaczkom. Najciekawsze spotkanie rozegrał Konczak z Horainem wygrywając pewnie. Wyniki:

Koncza (Śląsk) — Horain (Kraków) 6:4, 6:4
Schiff (Kraków) — Chciuk 2 (Śląsk) 6:3, 6:1
Ogrodziński (Kraków) — Chciuk 1 (Śląsk) 8:6, 6:4,
Lehner (Kraków) — Sikora (Śląsk) 6:1, 6:3
Jachemczyk (Śląsk) — Eder (Kraków) 6:2, 12:10

W grze pojedyńczej pań Gajdzianka (Śląsk) pokonała Parafińską (Kraków) 6:4, 8:6. Druga gra pojedyńcza pań Bemówna (Śląsk) — Potuczkowa (Kraków) została przerwana przy stanie 6:2 i 1:4.

Min. Roman powrócił z N Jorku

Gdynia, 29. 5. PAT. W niedzielę 29 bm. rano przybył do Gdyni z Nowego Jorku M/S „Piłsudski", przywożąc 334 pasażerów, około 1900 ton ładunku i 376 worków poczty.

Na pokładzie statku powróciła z Ameryki oficjalna delegacja rządu polskiego z p. min. Przem. i Handlu A. Romanem oraz wiceministrem Komunikacji A. Bobkowskim na czele, która brała udział w otwarciu wystawy światowej w Nowym Jorku.

Francuscy prawnicy opuścili Warszawę

Warszawa 29. 5. PAT. Uczestnicy francuscy kongresu grupy porozumienia prawniczego polsko-francuskiego, który zakończył się w sobotę w Warszawie, spędzili niedzielę na zwiedzaniu stolicy. Wieczorem tego samego dnia opuścili Warszawę, udając się w dalszą drogę.

Na dworcu gości francuskich, wśród których znajdowali się p. Ch. Fremicourt — pierwszy prezes sądu kasacyjnego oraz p. Charpentier — dziekan paryskiej Rady Adwokackiej, żegnali przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości na czele z p. wicemin. Chełmońskim, przedstawiciele M. S. Z., ambasady francuskiej oraz świata prawniczego, jak również członkowie grupy polskiej porozumienia prawniczego polsko francuskiego.

Gen. Prchala w Warszawie

Warszawa, 29. 5 (A) Jako emigrant polityczny przybył do Warszawy generał Prchala, członek rządu Rusi Podkarpackiej. Generał Prchala był, jak wiadomo, przeciwnikiem ukrainofilskich tendencji ks. Wołoszyna, z którym był w stałym konflikcie.

Groźba powodzi pod Warszawą

Warszawa, 19. 5. PAT. Stan wody na Wiśle pod Warszawą podnosi się z każdą chwilą. Podszas gdy w ciągu 27 bm. w godzinach rannych stan wody wynosił 2,22 mtr., to w poniedziałek o godz. 17-tej — 4,83 mtr.

Dolne bulwary przy mostach są częściowo zalane. Jazda łodziami na Wiśle została wzbroniona, jedynie kursują statki pasażerskie. Przy mostach Kierbedzia i Poniatowskiego gromadzą się tłumy ludzi, obserwujące wezbrane fale Wisły.

W związku ze znacznym przyborem wody w środkowym biegu Wisły, urząd wojewódzki warszawski zarządził, począwszy od rana dnia 26 maja br. pogotowie przeciwpowodziowe w powiatach: garwolińskim, grójeckim, warszawskim, płońskim, sochaczewskim, płockim i gostyńskim. W niektórych miejscach poczyniono wzmocnienia wałów, na których czuwa stale pogotowie wałowe.

—oo—

Kongres tureckiej partii ludowo-republikańskiej

Stambuł, 29. 5. PAT. Dziś rozpoczął się tu 5-ty kongres partii ludowo-republikańskiej pod przewodnictwem prezydenta Turcji Ismet Inonu. Obrady kongresu trwać będą około tygodnia.

Zakończenie sesji gospodarczej Ententy bałkańskiej

Bukareszt, 29. 5. PAT. Rada gospodarcza Ententy bałkańskiej zakończyła po 10-dniowych obradach swą 7-mą sesję.

Redukcja budżetu litewskiego

Kowno, 29. 5. PAT. Litewski minister finansów gen. Sutkus udzielił wywiadu prasowego, w którym omówił redukcje obecnego budżetu, konieczne ze względu na utratę Kłajpedy. Przyjęty przed utratą Kłajpedy budżet na rok bieżący wynosił ok. 368 milionów litów. Budżet ten zostanie zredukowany o sumę 27 milionów litów.

BURZE NAD SKANDYNAWIĄ. Nad Skandynawią przechodzą silne burze. Szybkość wiatru wynosi 16 metrów na sek. U wybrzeży Szwecji i Danii utonęło 10 osób, przeważnie kąpiących się. Pod Goteborgiem zatonęła żaglówka z dwoma młodzieńcami.

Wybory do parlamentu węgierskiego

Budapeszt, 29. 5. PAT. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego odbyły się na Węgrzech wybory do parlamentu na podstawie nowej ordynacji wyborczej, przewidującej ich tajność. Ogólna liczba nowoobranych posłów wynosi 260, z czego 135 pochodzi z wyborów indywidualnych, 125 zaś z list. Każdy komitet wybiera 2 do 3 posłów indywidualnie i 2 do 3 posłów z list.

W wyborach obecnych wzięło udział 5 partyj politycznych: rządowa partia życia węgierskiego i połączona z nią partia liberalna i partia socjal-demokratyczna oraz kilka ugrupowań politycznych i frakcyj jak narodowi socjaliści, niezależna partia chrześcijańska, węgierski front pracy i t. d.

Według nieoficjalnych i niekompletnych jeszcze obliczeń już wczorajszy dzień wyborów przyniósł przytłaczającą większość rządowej partii życia węgierskiego, która uzyskała około 80 mandatów. Drugie miejsce, jak dotychczas zajmują narodowi-socjaliści (ponad 10 mandatów), trzecie drobni rolnicy — (5 mandatów). Należy się spodziewać, że partia rządowa uzyska 70 do 80 proc. ogólnej liczby mandatów. Wybory odbyły się na całych Węgrzech w zupełnym spokoju. Frekwencja głosujących była dość znaczna.

Ostateczne wyniki wyborów ogłoszone będą w ciągu dnia jutrzejszego.

Zaginął mały samolot podczas lotu transatlantyckiego

Nowy Jork, 29. 5. (t.) Dziś rano w Old Orchand Beach wystartował do lotu transatlantyckiego mały samolot „Baby Clipper", pilotowany przez Thomasa Smitha.

Samolot ten waży 304 kg. i ma na swym pokładzie 605 litrów benzyny, co zdaniem Smitha, wystarczy do utrzymania się w powietrzu przez 40 godzin i przebycia przestrzeni 5800 km. „Baby Clipper" wyposażony jest w 4-cylindrowy motor o sile 65 koni.

Saint Jean (Nowa Ziemia), 29. 5. (t.) Dotychczas brak jakichkolwiek wiadomości o samolocie „Baby Clipper", na którym wystartował dziś rano do lotu transatlantyckiego Thomas Smith. Brak wiadomości budzi w sferach lotniczych poważny niepokój, gdyż dzisiejsze warunki atmosferyczne nie sprzyjają lotowi transatlantyckiemu.

Szlakiem katastrof

Samolot spadł na widzów podczas popisów

Paryż, 29. 5. (t.) W czasie popisów lotniczych w Saint Germain spadł z nieustalonych dotych czas przyczyn samolot pilotowany przez Amerykanina Randolpha. Pilot oraz 5-ciu spośród widzów odnieśli ciężkie obrażenia.

Katastrofa kolejowa w Paryżu

Paryż, 29. 5. (t.) Dziś rano nastąpiło na dworcu Montparnasse zderzenie dwóch manewrujących pociągów, dwie osoby zostały zabite a 14 odniosło rany.

* * *

Singapore, 29. 5. (t). 70 klm. na północ od Singapore wydarzyła się katastrofa kolejowa, spowodowana prawdopodobnie przez sabotaż. Maszynista zabity — około 300 pasażerów poturbowanych.

Katastrofa podczas wyścigów kolarskich

Nimes, 29. 5. (t.) Dziś po południu na szosie między Lachapelle a Aubagne nastąpiła katastrofa w czasie wyścigów kolarskich „Tour Sudest". Samochód wadł na grupę kolarzy, raniąc dość poważnie 11-tu spośród nich.

Bomba łzawiąca w kinie

Londyn, 29. 5. PAT. Członkowie irlandzkiej organizacji republikańskiej rzucili w jednym z kin Liverpoolu bombę łzawiącą. 20 osób, w czym 11 kobiet przewieziono do szpitala.

Kuba nie przyjmuje uchodźców żydowskich

Hawana, 29. 5. PAT. Władze zabroniły lądowania 700 uchodźcom żydowskim. To samo zarządzenie wydano w stosunku do 240 obywateli kubańskich b. żołnierzy armii republikańskiej w Hiszpanii.

Zgon małżonki prez. Starzyńskiego

Warszawa, 29. 5. PAT. Po długotrwałej i ciężkiej chorobie, zmarła w poniedziałek, dnia 29 maja Paulina z Chrzanowskich Stefanowa Starzyńska — małżonka prezydenta miasta st. Warszawy.

Porażka wojsk japońskich

Londyn, 29. 5. (t). Reuter donosi z Chunhingu, iż walki japońsko-chińskie pod Siankiang i Fanczene (około 200 km. na północny zachód od Hankou) toczą się od 4-ch tygodni ze zmiennym szczęściem. Po zwycięstwie Japończyków w pierwszym okresie walk natrafili oni na dość silny opór ze strony wojsk chińskich i zmuszeni zostali częściowo do opuszczenia zajętych pozycyj. Wojska japońskie oczekują obecnie nadejścia posiłków.

„Yankee Clipper" wodował w Marsylii

Marsylia, 29. 5. (t). Amerykański wodnosamolot „Yankee Clipper" wodował dziś po południu w tutejszym porcie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Wczoraj rano nastąpiło na pl. Republiki w Paryżu zderzenie autobusu z samochodem. Dwie osoby zostały zabite na miejscu, a 6 odniosło ciężkie rany.

— Pięciu młodych Niemców, wśród nich dwóch synów radcy poselstwa niemieckiego w Kopenhadze, von Hensela, zatonęło wczoraj podczas kąpieli w zatoce Feiroe u wybrzeży duńskich.

ZE SPORTU

LITWA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO EUROPY W KOSZYKÓWCE

Kowno, 29. 5. PAT. Mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej zdobyła bezkonkurencyjna drużyna litewska, która przez cały czas nie poniosła ani jednej porażki. Ponieważ w składzie drużyny litewskiej grali zawodnicy 2 metrowi, przyznano Litwinom zgodnie z obecnym regulaminem rozgrywek mistrzostwo w grupie o nieograniczonym wzroście zawodników. Mistrzostwo Europy w grupie o wzroście ograniczonym przyznano drugiej z kolei Łotwie, która poniosła dwie porażki. Tabela końcowa zawodów przedstawia się następująco:

1) Litwa	14 pkt.	403:125	st. koszów
2) Łotwa	12 „	352:163	„ „
3) Polska	12 „	247:221	„ „
4) Francja	11 „	262:216	„ „
5) Estonia	11 „	291: 74	„ „
6) Włochy	9 „	211:223	„ „
7) Węgry	8 „	164:341	„ „
8) Finlandia	7 „	70:538	„ „

„Wojna jest mniej straszna niż oddanie się w niewolę“

Dwugłos amerykańsko-francuski: amb. Bullit i premier Daladier

Paryż, 29. 5. PAT. W okresie świąt miały miejsce liczne uroczystości, wśród których na pierwsze miejsce wybiła się uroczystość francusko-amerykańska, zorganizowana z okazji poświęcenia pomnika na cmentarzu poległych obywateli amerykańskich w czasie wojny światowej, w miejscowości Neuilly-sur-Seine.

W czasie uroczystości tej zabrał głos ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullit, który oświadczył, że narody, tak jak poszczególne jednostki muszą czasem wybierać między groźnymi alternatywami, np. naród może uniknąć wojny, jeśli skłonny jest zgodzić się na niewolę, lecz dla obywatela amerykańskiego tak, jak dla wszystkich wolnych narodów zachodnich

przyjęcie możliwości wojny jest alternatywą mniej straszną niż oddanie się w niewolę.

Nasze sympatie, oświadczył ambasador Bullitt, są po stronie tych narodów, które bez względu na ryzyko będą wolały walczyć o wolność, niż ugiąć się pod butem najeźdźcy.

Amb. Bullitt zakończył przemówienie wyrażeniem przypuszczenia, że ludzkość będzie jeszcze musiała przejść przez okropne doświadczenia zanim ostatecznie zostanie osiągnięty pokój. Stany Zjednoczone związane są paktem niezłomnym do kroczenia dalej po drodze, po której szli ci, którzy leżą na tym cmentarzu. Raz jeszcze powtórzone zostaną wysiłki, celem zrealizowania idei o pokoju, która ich ożywiała.

Na przemówienie to odpowiedział premier Daladier. Charakteryzując politykę francuską po wielkiej wojnie europejskiej oświadczył on, że Francja jest ożywiona wolą współpracy. Od najbardziej skromnych swych obywateli, aż do kierowników polityki, wszyscy ożywieni są tą ideą. Francja nie prowadzi podwójnej gry na szachownicy świata. Gdy proponuje ona pokój, to poświęca temu pokojowi wszystkie swoje siły. Rząd francuski wyraża w tym tylko wolę narodu francuskiego. Francja jest narodem wielkiej demokracji, podobną do demokracji amerykańskiej. Jest całkowicie odpowiedzialna za swe przeznaczenie, lecz tak jak wszystkie narody wolne nie może ona zgodzić się na zagrożenie swych wartości, droższych nawet od życia.

Francja jest krajem godności ludzkiej, lecz jednocześnie jest krajem odwagi i heroizmu.

Dlatego też wszelkie usiłowania hegemonii czy panowania nad światem znajdą Francję zdecydowaną do obrony swej wolności, jak również wolności świata. Wówczas wszyscy odnajdą Francję taką, jaką jest w istocie, zjednoczoną i zdecydowaną wobec niebezpieczeństwa.

Oba te przemówienia transmitowane były przez radio do Ameryki i odbiły się głośnym echem na łamach prasy francuskiej.

Turcja staje bez wahania u boku państw demokratycznych

Oświadczenie prezydenta Ismet Inonu

Ankara, 29. 5. (t). Prezydent republiki tureckiej Ismet Inonu dokonując dziś otwarcia 5-go kongresu partii ludowej, wygłosił przemówienie, na wstępie którego zapewnił, że Turcja kroczyć będzie nadal po drodze wytyczonej przez Atatürka. Prezydent uczynił następnie krótki przegląd osiągnięć partii ludowej, po czym przeszedł do zagadnień polityki zagranicznej. Sytuacja międzynarodowa — oświadczył on — jest bardzo niepewna. Ludzkość przeżywa kryzys, który już dłużej trwać nie może, i który zakończyć się musi albo zbrojnym starciem, albo też zwycięstwem zdrowego rozsądku i umiłowania pokoju. Turcja z całego serca życzy sobie tej drugiej ewentualności, świadoma jest jednak, iż możliwa ona jest jedynie w wypadku przyznania wszystkim narodom należnych im praw. Wszystkie narody mają równe prawo do niepodległości i Turcja odrzucała zawsze i będzie odrzucać teorię według której małe narody predestynowane są do wchłonięcia przez wielkie. Pod tym kątem widzenia należy patrzeć na wszystkie układy i przymierza Turcji.

Następnie omówiwszy działalność Ententy bałkańskiej prezydent Ismet Inonu przeszedł do przymierza brytyjsko-tureckiego, podkreślając, iż nie żywi ono żadnych zamiarów agresywnych, lecz ma na celu wyłącznie obronę pokoju i bezpieczeństwa.

Prezydent podkreślił w dalszym ciągu dobre stosunki łączące Turcję z Z. S. R. R. i przechodząc do Francji oświadczył, iż jedyną sprawą istniejącą między Turcją a tym państwem był Sandżak Aleksandretty. Sprawa ta jest już załatwiona i obecnie nie ma na świecie siły, która mogłaby zaszkodzić zbliżeniu francusko-tureckiemu. Państwa te łączy przyjaźń i zupełna wspólność interesów.

W zakończeniu oświadczył prezydent Ismet Inonu, że w wypadku gdyby ludzkość miała przeżyć katastrofę, naród turecki wypełni bez wahania i z bohaterstwem przypadające mu obowiązki u boku państw, których żywotne interesy i ideały są te same co Turcji.

Łamańce dziennikarza „osiowego“

Nie oś, lecz demokracje chcą wywołać wojnę!

— pisze Gayda w Giornale d'Italia

Rzym, 29. 5. PAT. „Giornale d'Italia“ w artykule Gaydy wysuwa tezę, że obecny konflikt europejski dotyczy wyłącznie mocarstw zachodnich i w niczym nie narusza wolności ludów cywilizowanych. Polityka Włoch i Niemiec, twierdzi Gayda, nie ma na celu zdobycia hegemonii, ale dokonanie rewizji, w stosunku do hegemonii, jaką dzięki traktatowi wersalskiemu zyskały Anglia i Francja. Rozważając sprawę, na czym polega hegemonia, Gayda pisze, że Francja ze swymi 42 milionami ludności dysponuje 11.919.259 km. kw. kolonii, zaludnionych przez 62 miliony ludności, a Anglia, mając 46 milionów ludności posiada 7,467,430 km. kw. kolonii (nie licząc dominiów), zaludnionych przez 62 miliony ludzi, natomiast Włochy przed wyprawą abisyńską przy swych 45 milionach ludności tylko 2.471.537 km. kw. terytoriów kolonialnych, zaludnionych przez 2 i pół miliona ludności, Niemcy zaś do dziś dnia nie mają żadnych kolonii. W dodatku Francja i Anglia dysponują bogactwami naturalnymi tak, że dwa te mocarstwa posiadają hegemonię nietylko nad ludami, ale i nad bogactwami naturalnymi świata. W przeciwieństwie do Francji i Anglii Niemcy i Włochy, mimo, że mają większą ludność w krajach macierzystych, bądź wcale nie mają kolonii, bądź też posiadają tereny nieproporcjonalnie małe do swej ludności i do zdolności pracy. Konflikt pomiędzy 4 wielkimi mocarstwami nie dotyczy — zdaniem Gaydy — interesów jednakowo ważnych i doniosłych dla obu stron. Potrzeby terytorialne Włoch i Niemiec mają charakter życiowy i dlatego też kierują się pod adresem narodów, dysponujących przestrzeniami nietylko życiowymi, ale nawet zbędnymi i przekraczającymi możliwości eksploatacji i pracy tych narodów. To też odmowa uwzględnionych życiowo potrzeb Włoch i Niemiec nigdy nie da się usprawiedliwić kryteriami sprawiedliwości lub wolności poszczególnych narodów cywilizowanych, przeciwnie odmowa świadcząca o braku chęci do współpracy mogłaby sprawić wrażenie, że Anglia i Francja chcą wywołać wojnę.

Zjazd przeciwgruźliczy w Gdyni

Gdynia, 29. 5. PAT. Podczas trzydniowych obrad ogólnopolskiego zjazdu przeciwgruźliczego w Gdyni w dniach 27—29 maja wygłoszono szereg referatów.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy zjazdu zwiedzili gdyńskie poradnie przeciwgruźlicze. Oprócz obrad odbywały się wycieczki, w których zwiedzili miejscowości kąpieliskowe wybrzeża polskiego.

W dniu 27 bm. w sali Państwowej Szkoły Morskiej odbył się bankiet dla uczestników zjazdu.

Zakończenie obrad zjazdu nastąpiło dziś w godzinach południowych, po czym odbyła się wycieczka do Szwajcarii kaszubskiej.

Harce pioruna

Bogumin Nowy, 29. 5. PAT. Dnia 27 bm. w godzinach wieczornych nad granicą polsko-niemiecką przeszła gwałtowna burza. W pasie granicznym na odcinku Wierzbica piorun uderzył w budkę graniczną niemiecką, paraliżując 6 żołnierzy niemieckich, w 20 minut potym piorun uderzył w polską strażnicę graniczną, paraliżując strażnika celnego Stawowskiego, którego przewieziono do szpitala.

Wciąż nowe żądania Niemców w Słowacji

Berlin, 29. 5. PAT. Partyjny „Hamburger Tageblatt“ donosi z Bratysławy, że Niemcy w Słowacji żądają zaprowadzenia języka niemieckiego w piśmie i mowie w słowackiej służbie państwowej na niemieckich terenach osiedleńczych oraz ustanowienia niemieckich notariuszy w tychże terenach, ponadto uregulowania kwestii leżących w sferze zainteresowań niemieckiej grupy ludnościowej.

Ambasador brytyjski u Mussoliniego

Paryż, 29. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że w sobotę wieczorem przyjęty został w Pałacu Weneckim przez Mussoliniego ambasador brytyjski sir Percy Lorraine. Jest to pierwszy kontakt osobisty ambasadora brytyjskiego z Mussolinim od chwili jego przyjazdu do Rzymu.

Obrady socjalistów francuskich

Paryż, 29. 5. (t) Kongres partii socjalistycznej SFIO w Nantes przystąpił dziś do dyskusji nad polityką ogólną partii. Kongres dwukrotnie opowiedział się za tezą sekretarza generalnego partii p. Paul Faure'a przeciw wszelkiej współpracy z partią komunistyczną. Następnie kongres rozpoczął debatę nad polityką zagraniczną. B. premier Blum naskutek nagłej niedyspozycji nie bierze udziału w obradach kongresu.

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12.

Erec Israel — Państwem Żydowskim

Wczoraj wieczorem w wypełnionej po brzegi wielkiej sali Kahału odbył się odczyt zbiorowy n. t. „Erec Israel — Państwem Żydowskim“. Przemawiali kolejno: radny dr K. Stein, prof. M. Szmulewicz i dr Eliasz Tisch. Zbiorowy ten odczyt zamienił się w wielką manifestację, protestującą przeciwko Białej Księdze. Odśpiewaniem Hatikwy zakończyło się zebranie, którego dokładny przebieg podamy w numerze jutrzejszym.

Prawnicy francuscy w Krakowie

Dnia 28 bm. przybyła do Krakowa bawiąca w Polsce grupa 20 wybitnych prawników francuskich, powitana na dworcu kolejowym przez przedstawicieli świata prawniczego Krakowa.

Goście francuscy zwiedzali cenniejsze zabytki miasta, a wczoraj w południe udali się gremialnie z pierwszym prezesem sądu kasacyjnego Fremicourt i dziekanem paryskiej rady adwokackiej Charpentier na czele do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli u Jego trumny wspaniały wieniec przepasany wstęgami o barwach narodowych francuskich.

W godzinach południowych w apartamentach Hotelu Francuskiego podejmował gości śniadaniem dziekan wydziału prawa U. J. prof. dr. Wolter.

Po południu goście francuscy opuścili autokarami Kraków, udając się do Zakopanego dla zwiedzenia polskich Tatr.

Zjazd ginekologów w Krakowie

Onegdaj rozpoczął swe obrady w Krakowie 9-ty ogólno-polski Zjazd ginekologów. Na obrady, które się odbywają w nowym gmachu kliniki ginekologicznej U. J. przybyło około 200 ginekologów z całej Polski. W uroczystym otwarciu obrad, którego dokonał prof. dr Zubrzycki, wzięli udział dziekan wydziału lekarskiego U. J. prof. dr Szumowski, prezes Krak. Tow. Lekarskiego prof. dr Walter, prezes Związku Lekarzy Państwa Polskiego płk. dr Maciąg, dyrektor szpitala św. Łazarza dr Radwan, naczelnik wojew. wydziału zdrowia dr Hesek i miejskiego dr Owsiński i w. in.

Obrady zjazdu potrwają 3 dni. Czwartego dnia odbędą się pokazy operacyjne. W klinice ginekologicznej zorganizowano na czas zjazdu wystawę farmaceutyczną.

„Freud o Mojżeszu i monoteiźmie“

Stowarzyszenie Adwokatów-Żydów komunikuje, że w czwartek, dnia 1 czerwca br. o godz. 8-ej wiecz. wygłosi staraniem Stowarzyszenia w lokalu własnym przy ul. św. Gertrudy 2 adw. dr Eliasz Tisch odczyt n. t. „Freud o Mojżeszu i monoteiźmie“. — Czytelnia otwarta codziennie od godz. 6 wiecz.

—oo—

— ŻYD. TOWARZYSTWO TEATRALNE komunikuje, iż we czwartek 1 czerwca o godz. 8.30 wieczór odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu we własnym lokalu Stolarska 9.

— „PALESTYNA POD BRONIĄ“. Sekretarz egzekutywy org. syjon. dr A. Kohane po powrocie z Palestyny wygłosi staraniem Zw. Haszachar-Przedświt, we czwartek 1. VI. o godz. 8 wiecz. w sali Ż. D. A. Przemyska 3 odczyt, ilustrowany przeźroczami n. t.: „Palestyna pod bronią“.

— HASZACHAR — PRZEDŚWIT. Dziś o godz. 7 wiecz. seminarium mgra Goldblatta.

— Z ORG. WIZO. Kurs ratownictwa sanitarnego rozpocznie się we wtorek punktualnie o godz. 5.30 pop. w lokalu WIZO Szewska 4.

— HIGIENIŚCI PLUG CHALUCOWYCH. Dziś o godzinie 8-ej wieczór w lokalu plugi „Wizo“ Wielopole 24 wykład WP. Dr. Steinberga dla higienistów plug chalucowych w Krakowie.

— PSYCHOLOGIA ZEZNAŃ ŚWIADKÓW. Jutro w środę o godz. 19.30 dr Jakub Bross wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt p. t. „Psychologia zeznań świadków“. Po odczycie dyskusja.

—oo—

— WIELICZKA! Reprez. Org. Syjonist. urządza we wtorek 30 bm. o godz. 8-mej wieczór w sali kahału manifestacyjne zgromadzenie przeciw „Białej Księdze“. Przemawiać będą: tow. prez. Mgr. L. Salpeter, P. Scheinman i prof. Mühlstein z Krakowa. Uprasza się o liczny udział. Wstęp wolny.

Kraków wybiera dziś prezydenta

Dziś wieczorem na Ratuszu krakowskim odbędzie się zebranie wyborcze Rady Miejskiej, na którym ma być dokonany wybór prezydenta miasta.

Jak już kilkakrotnie podkreśliliśmy, klub P. P. S., na którego wniosek zebranie zostało zwołane postawić ma kandydaturę jednego z działaczy demokratycznych względnie socjalistycznych. Prawdopodobnie socjaliści wysuną kandydaturę b. wicemarszałka Senatu i wojewody krakowskiego, dra Mikołaja Kwaśniewskiego.

Klub O. Z. N. wystąpić ma również z własną kandydaturą. Początkowo Ozon zgłosić miał kandydaturę dra Czuchajowskiego, krążą jednak pogłoski, że obecnie O. Z. N. wysunie kandydaturę b. posła Pochmarskiego.

Jak wiadomo, w zebraniu wyborczym bierze udział 72 radnych, a większość potrzebna do wyboru prezydenta miasta wynosi 37. Równocześnie ma być dokonany wybór wiceprezydenta miasta, na które to stanowisko socjaliści zawnioskowali kandydaturę ławnika adwokata dra Pajdaka.

Pod znakiem tragicznych wypadków minęły święta w Krakowie

Okres Zielonych Świąt przyniósł w Krakowie rekordową ilość tragicznych wypadków, zamachów samobójczych i bójek. Wystarczy zaznaczyć, że na stacji Pogotowia Ratunkowego opatrzono w ciągu dwóch dni ponad 250 osób, które odniosły różnego rodzaju drobne kontuzje, w różnych okolicznościach.

Niezależnie od tego zanotowano kilka poważniejszych wypadków. I tak w Prokocimiu pod Krakowem wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Samochód, prowadzony przez inż. Jerzego Grzywaka, najechał na 76-letnią Katarzynę Marocową, która doznała złamania obu nóg i ogólnych kontuzji. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

W niedzielę wieczorem karetka Pogotowia Ratunkowego wyjeżdżała na ul. Zyblikiewicza 5, gdzie w jednym z mieszkań usiłował pozbawić się życia Jerzy Cechorowski, urzędnik P. K. O., który zażył 10 pastylek luminalu. Po przepłukaniu żołądka przewieziono go do szpitala.

Drugi wypadek samobójstwa i to nader skomplikowanego miał miejsce w niedzielę w nocy na ul. Krakowskiej 9. 25-letnia Anna Kulas, bez zajęcia, zamieszkała przy ul. Bonerowskiej 3, usiłowała pozbawić się życia w mieszkaniu swego narzeczonego. Zażyła ona mieszaniny różnego rodzaju proszków, jak kogutków, cybalginy itp. Po przepłukaniu żołądka odeszła do domu, lecz w dwie godziny później ponownie popełniła zamach samobójczy, skacząc z drugiego piętra. I tym razem poza lekkimi obrażeniami nic jej się nie stało.

Wczoraj nad ranem w Borku Fałęckim znaleziono ciężko pobitego osobnika. Był to Edward Karolewiak, który został napadnięty przez Jana Woźniaka. W trakcie bójki obaj odnieśli ciężkie kontuzje, tak, że musiano ich odwieźć do szpitala. Przy tej sposobności oberwało się także przechodzącemu kaflarzowi Hajdusowi, który wmieszał się do bójki i został zraniony nożem.

Wreszcie wczoraj nad ranem na rogu ul. Dunajewskiego i Łobzowskiej znaleziono mężczyznę liczącego około 40 lat, leżącego w kałuży krwi i z licznymi ranami ciętymi na cały ciele. Nazwiska jego narazie nie ustalono.

Dwa wypadki zanotowano również wczoraj na meczach footbalowych. I tak na boisku klubu „Bronowiczanka“ złamał nogę w czasie meczu 27-letni Michał Wrona ze Skawiny, a na stadionie miejskim w czasie meczu złamał nogę 20-letni Kazimierz Szczęśniak. Obu przewieziono do szpitala.

Wczoraj w godzinach wieczornych zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Ariańską l. 9, gdzie w mieszkaniu swym targnął się na swe życie emerytowany urzędnik Nachlik August. Lekarz Pog. Ratunkowego stwierdził u denata ranę postrzałową prawej skroni. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Powód samobójstwa narazie niestwierdzony.

Cracovia wygrała turniej jubileuszowy Pogoni

Lwów, 29. 5. PAT. W niedzielę zakończył się we Lwowie jubileuszowy turniej piłkarski Pogoni.

Rozegrane w poniedziałek mecze przyniosły następujące wyniki:

Cracovia pokonała Junaka 5:1 (4:0). Cracovia wygrała łatwo, mając przez cały czas silną przewagę. Gra drużyny krakowskiej stała na bardzo dobrym poziomie i obfitowała w ciekawe akcje, które zdobyły sobie ogólne uznanie. Cała drużyna krakowska przedstawiła się z jak najlepszej strony, nie mając zupełnie słabych punktów. Junak do przerwy zawiódł, po pauzie grał już lepiej, ale mimo wszystko nie mógł sprostać Cracovii. Sędziował Kuchar.

Drugie spotkanie przyniosło Pogoni zwycięstwo nad Wisłą 2:1 (2:0). Pogoń grała bez Jeżewskiego i Borowskiego z Sumarą w miejsce Schmidta. Drużyna lwowska tym razem grała znacznie lepiej i nadawała grze zdecydowany ton. Wisła grała słabiej niż przeciwko Junakowi. W Pogoni wyróżniali się Sumara, Panas, Wolanin, a w Wiśle Artur, Gracz i Kotlarczyk. Bramki dla Pogoni zdobyli Matyas i Wolanin. Dla Wisły Artur. Sędziował p. Kuchar. Po tym meczu ustawiły się wszystkie 4 drużyny. Do zebranych piłkarzy przemówił w imieniu prez. dr Ostrowskiego, inż. Rusin, wręczając zwycięzcy turnieju Cracovii piękny kryształowy puchar.

O PUCHAR DAVISA

Berlin, 29. 5. PAT. Ćwierćfinałowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy drużynami Niemiec i Szwecji zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 3:1.

W grze podwójnej para szwedzka Rohlssen—Schroeder pokonała Niemców Henkel—Metaxa 6:2, 1:6, 6:3, 6:3.

W poniedziałek Menzel pokonał Schroedera 2:6, 6:3, 6:3, 6:3.

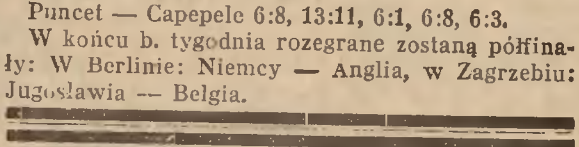
Bruksela, 29. 5. PAT. Mecz tenisowy Belgia—Norwegia, ćwierćfinał o puchar Davisa, dał zwycięstwo Belgii 3:0. Decydujący o zwycięstwie punkt zdobyła para belgijska Geelhand — de Borman, bijąc Norwegów Andersen—Haanes 6:0, 6:1, 5:7, 6:2.

Mediolan, 29. 5. PAT. Mecz tenisowy Jugosławia — Włochy, w ćwierćfinale o puchar Davisa przyniósł zwycięstwo Jugosławii 3:2. Ostatnie wyniki notujemy:

Stefani — Mitic 6:1, 6:4, 4:6, 6:3.

Puncet — Capepele 6:8, 13:11, 6:1, 6:8, 6:3.

W końcu b. tygodnia rozegrane zostaną półfinały: W Berlinie: Niemcy — Anglia, w Zagrzebiu: Jugosławia — Belgia.



Komunikat meteorologiczny z dnia 29 bm.: Stan pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu napływało nad Polskę z północy powietrze oceaniczne. W masie tej opanowała pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego. Miejscami notowano przelotne opady. Wiał umiarkowany wiatr z północy, a temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 12 stopni na północy do 20 na południu kraju.

Stacje górskie notowały Kasprowy Wierch zero stopni, deszcz w chmurach, umiarkowany, porywisty wiatr z północnego-wschodu, Pop Iwan plus 4 stop., pochmurno, umiarkowany wiatr z północnego-wschodu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm.: Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Możliwość burz i przelotnych opadów. Umiarkowane wiatry z północy i północnego-zachodu.

Posad poszukują

KIEROWNICZKA przedszkola. z praktyką w pensjonatach dziecięcych i koloniach obejmie kierownictwo kolonii. Zgłoszenia Adm. ctwo w pensjonacie lub na „Nowego Dziennika“ pod „6000“.

UCHODŹCZYNI poszukuje posady gospodyni w miejscowości letniskowej lub kuracyjnej, w pensjonacie lub w restauracji. Łaskawe zgłoszenia M. Horn u Blum Kraków, Kalwaryjska 21/13.

TECHNICZKA dentystyczna 15 lat w zawodzie — pracuje samodzielnie w operatywie i technice poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5922“ 3090g

PRZYJMUJE pielęgniarstwo chorych (Niemka). Telefon 149-52 ,godz. 9-11. 3306k

LEKARZ DENTYSTA — dr med. specjalista w chirurgii stomatologicznej przyjmie zastępstwo lub zajęcie tymczasowe. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5960“. 3113g

SZOFER ze samochodem, na cele przemysłowe szuka pracy. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5957“ 3111g

UWAGA. Tapicer i dekorator uchodźca z Niemiec wykonuje wszelkie roboty — Wolf, Barska 95/2 Ludwinów. 2564g

RODZINA uchodźców z Niemiec z 2 dzieci szuka zajęcia w większym gospodarstwie na wsi. — Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod 2179 2008.

DUŻY pokój frontowy II p. 2-om panom wynajmę. Sobastiana 18/4. 2770g

EMIGRANT z Niemiec 40 letni, żonaty, wyjeżdża w najbliższym czasie do Anglii i szuka zastępstw w każdej branży. Był on w Niemczech właścicielem przedsiębiorstwa hurtowego z branży tekstylnej oraz długoletnim zastępcą kilku wielkich fabryk tekstylnych. — Zgłoszenia skierować — do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8138“. 8138g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31, m. 9. II p. 615g

DEKORATOR umiejący dekorować wystawy, poszukuje pracy. Wykonuje pięknie, estetycznie, gustownie i tanio. Adresować: Paulińska 30, mieszkanie 8. 2721g

TAPICER (uchodźca z Niemiec) doskonały pracownik szuka pracy. — Zgłoszenia Krakowska 14 Banaszek. 2120g

Zdrojowiska

KRYNICA. W bardzo eleganckim pensjonacie do wynajęcia dwa dwuosobowe pokoje na I p. od zaraz bez utrzymania Zgłoszenia Krynica Skr. poczt. 63. 3036g

RABKA. Komfortowy pensjonat „Swoboda“, tel. 376 Poleca słoneczne pokoje z weraudami, duża polana, las w pobliżu. Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 2999k

RABKA. PEŁNOKOMFORTOWY pensjonat „**ANNA**“ przy łazienkach. Telefon 268 Zarząd **BORGENICHTOWEJ** ze Szczyrku. 2704k

RABKA. Willa „**WIOSNA**“ pensjonat **M. FOLKMANOWEJ**, przyjmuje starszych, także młodzież pod fachową opiekę. Pokoje słoneczne, taras, balkony, łazienka, — duży ogród, kuchnia wykwintna, ceny niskie. 3014g

RABKA pensjonat „**PROMIEŃ**“ — pod zarządem Scherer-Rebenowej, od 5/V. do 29 VI **TANIE RYCZAŁTY 14-TODNIOWE.** Pierwszorzędne utrzymanie. **POBYT 2 TYGODNIOWY ZŁ 75.—** (wraz z podróżą z Krakowa do Rabki i z powrotem). Telefon Nr 146. 2649k

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ — JEDYNACZKA** — tel. 273, poleca słoneczne pokoje z bieżącą ciepłą — zimną wodą, wykwintnym utrzymaniem od zł 5.— (Pensjonat „Janina“ nie jest więcej pod naszym zarządem). 3012k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztą szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

RABKA. Komfortowy pensjonat rytualny „**ZOFIA**“, tel. 381 poleca po zniżonych cenach pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Zarząd Siebenbergowa i Szentalowa. 3319k

RABKA. — Pensjonat dla dzieci, młodzieży „Swoboda“ tel. 376. Rodzice dbający o zdrowie dzieci powierzają Je tylko troskliwej opiece Heleny Baumgarten-Sterenzysowej. 3000k

KOWANIEC. Rubinstein - Marguliesowa prowadzi jak corocznie Pensjonat „Leśna Polana“ dla młodzieży dorosłych. Zgłoszenia od 1 do 15 czerwca. Kraków, Dietla 62, telef. 103-91. 3272k

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze“ poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie.

MUSZYNA. Komfortowy pensjonat „**ZOSIA**“, centrum, przyjmuje wcześniejsze zgłoszenia. 3313k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „**TYTAN**“, z wykwintną kuchnią rytualną, — pięknie położony, prowadzimy pod własnym zarządem (dotychczas prowadziliśmy „Irusię“). Bajtnerowie. Tel. 19-49. 3270k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 3007g

Lokale

PIĘKNY POKÓJ komfortowy dla inteligentnego pana na stanowisku do wynajęcia. Bonerowska 2/4. 3067g

OFICERSKIE mundury, peleryny, czapki, pasy, najtaniej: **CENSOR**, Kraków, Szewska 18. 2492k

PARASOLE — najnowsze wzory najtaniej Wytwórnia **DYM.** — Krakowska 30. — parter. 3035g

FIRANKI. Kapy wykonuje, modernizuje, przerabia, czyści tanio Holzerowa, Zyblikiewicza 5.10. 3080g

SZCZYRK — pensjonat „**BAJKA**“ pod zarządem B. Wolfowej poleca od 15-go maja, po gruntownym remoncie pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samym centrum, — posiada obszerny ogród, światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. — Telefon Nr 21.

ZAWOJA. Komfortowy pensjonat „**RENATA**“. Oświetlenie elektryczne. Otwarty od 1/VI. Wykwintna kuchnia rytualna. 3343k

ZAKOPANE. — PEŁNOKOMFORTOWY pensjonat „**WOŁODYJÓWKA**“ — tel. 1474, po gruntownym remoncie poleca pokoje z utrzymaniem po cenach niskich. Duży ogród. Kuchnia wykwintna. Zarząd Stambergerów. 3221g

Matrymonialne

KAWALER, lat 40 wykształcony, przystojny, solidny, na stanowisku w większym mieście b. Kongresówki, poznałby w celu matrymonialnym panią majętną, przystojną, inteligentną, ewent. wstąpiłby do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia nieanonimowe Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3315“. 3315k

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, Syrokomli 16 m. 10. 2479g

POKÓJ komfortowy, utrzymanie, telefon — do wynajęcia. Tel. 120-41. 3296k

DLA urzędnika sytuowanego, piękny, komfortowy pokój, wszelkie wygody w Podgórzu. Utrzymanie — bez. Informacje z grzeczności. Kalwaryjska 14 m. 15.

JASNY, suchy lokal przemysłowo-składowy wynajmie tanio właściciel. Telefon 140-91.

GALWANIZUJE NIKLO-CHROM KRAKÓW, TARŁOWSKA 6 TEL. 119-61.

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I piętro, ulica Gertrudy, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „970“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaż

NOWOŚCI w parasolkach — poleca Wytwórnia „**UMBRELLO**“ — Kraków, Rynek główny 11. — Pokrycia, naprawy tanio. 3078g

ZAKOPANE. — Pensjonat „**MASKOTTE**“ tel. 1981 poleca pokoje komfortowe. — Ceny przystępne. Również przyjmie kolonię do pensjonatu „Lalka“ Szmulewiczowa. 2998k

KOMFORTOWY pensjonat „**IWONKA**“ w Krynicy — tel. 359 poleca słoneczne pokoje z balkonami, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, piękny taras, oraz polana u stóp lasu. Salon brydżowy, fortepian, radio. Kuchnia wykwintna rytualna, na żądanie dietetyczna. Auto do dyspozycji P. T. Gości przy każdym pociągu. Zarząd J. Beimowie. 2945k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

KULTURALNA elegancka rodzina w Krakowie przyjmie ucznia (szkoła powszechna — gimnazjum) na mieszkanie z utrzymaniem. — Nader staranna opieka zapewniona, ewent. pomoc w nauce. Bliższe szczegóły osobiście — korespondencyjnie. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3072“

SKLEP z wystawą oraz mieszkanie pokój z kuchnią do wynajęcia. Krowoderska 70. 3120g

KOMFORTOWY pokój dla jednego lub 2 Panów do wynajęcia w śródmieściu Sosnowca. Dzwonić 61533 w dni powszednie. 3140g

Różne

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex“ i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 932k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK: Drogeria SCHAPSENSOHNA** — Kraków — Plac Nowy. 2948c

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6, Starowiślna 8. 2680k

AAAA! Już nadszedł znowu nowy transport **NAJMODNIEJSZYCH KUPONÓW OKAZYJNYCH** na ubrania zarzutki i kostiumy damskie. „Skład Bielskich Resztek“ **J. MÜNTZ,** Stradom 16 (**W PODWÓRCU**) — tel. 225-08. Wielki wybór. — Ceny najniższe. 2778k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.